CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

CENA NUMERU 3 zł

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK II A WROCŁAW, PIĄTEK 5 GRUDNIA 1947 ROKU NR. 334 (389)

Opór narodu francuskiego trwa

Czołgi cofaja sie przed traktorami

Wojska kolorowe atakują kobiety

...a dzień niesie

Karabiny czy chleb?

Po długotrwałych debatach na temat współpracy gospodarczej i wymiany handlowej anglo-radzieckiej ubiegłego lata rokowania te przerwano. Jako powód podawano trudne do przyjęcia warunki, wysuwane ze strony brytyjskiej. Z perspektywy dnia dzisiejszego łatwo jednak odgadnąć, że nie pretensje Londynu ale interwencja Waszyngtonu przerwała nić rokowań handlowych, które mogłyby podźwignąć Wielką Brytanię z gospodarczego impasu, w jakim grzęźnie do dnia dzisiejszego.

Niemal równocześnie z przerwaniem rozmów handlowych anglo-radzieckich rozpoczęła się ofensywa dolarowa na szereg państw europejskich, przynosząca w rezultacie oprócz mdłych obietnic powódź strajków zaostrzenie waśni, a nawet walk domowych. Stało się jasne że Stanom Zjednoczonym nie zależy na udzieleniu rzeczywistej pomocy, ale na **zapewnieniu obie rynków zbytu i infiltracji politycznej w Europie.**

Z drugiej strony pilni czytelnicy gazet zapewne przypominają sobie krótkie, drugoplanowe wzmianki o szerokim strumieniu **nie dolarów i złota, ale pszenicy i żyta, jaki od szeregu miesięcy płynie do Polski, Czechosłowacji, Rumunii.** 232 tys. ton zboża dla Polski, ponad 300 dla Czechosłowacji pozwoliły tym krajom przetrwać najtrudniejszy okres.

W toku są rozmowy handlowe szwedzko-radzieckie.

Czyż trzeba przypominać o kilkudziesięciu tysiącach ton zboża, wysłanego ostatnio z ZSRR do Francji? Czyż trzeba nadmieniać, że w tym samym okresie Stany Zjednoczone wysłały dla tego kraju transport radioodbiorników, karabinów z demobilu i eskadrę floty wojennej do portów śródziemnomorskich?

W swoim czasie w „Nowoje Wremia" znany ekonomista radziecki prof. Warga zamieścił artykuł, analizujący istotne przyczyny kryzysu żywnościowego Wielkiej Brytanii. Prof. Warga oświadczył, że Anglia przeżywa obecnie kryzys bilansu płatniczego, bowiem **nie może drogą eksportu zdobyć dostatecznej ilości dewiz na zakup żywności i surowców za granicą.** Po ograniczeniu dostaw z kolonii, po zahamowaniu dopływu surowców z wyniszczonej Europy, po rozpoczęciu walki konkurencyjnej ze Stanami Zjednoczonymi, Anglia musi powrócić do Europy, musi nawiązać stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim, gdyż w przeciwnym razie albo zmieni się w kolonię Stanów Zjednoczonych, albo stoczy się na dno kryzysu, co w rzeczywistości oznacza dla niej jedno i to samo.

Wywody prof. Wargi znalazły swoje głębokie uzasadnienie w chwili obecnej. Do Moskwy wyjeżdża brytyjska delegacja handlowa z min. Wilsonem na czele. Nie jest to droga do Canossy, ale **należycie zrozumiany interes Wielkiej Brytanii.** (lg.)

Marynarze amerykańscy solidaryzują się ze strajkującymi

Korespondent „API" telefonuje z Paryża.

W przeciwieństwie do stolicy Francji, gdzie na skutek brutalnej akcji policyjnej uruchomiono pewne dziedziny pracy, strajk na prowincji rozszerza się coraz bardziej. Mimo częściowego uruchomienia poczty w Paryżu, listy roznoszone są tylko w niektóre rejony z wielkim opóźnieniem. Dworce kolejowe, elektrownia, gazownia i inne instytucje użyteczności publicznej obsadzone są przez żandarmerię i policję.

Na prowincji strajk rozszerzył się przede wszystkim na północy, gdzie akcja wojskowo-policyjna stosowana wobec górników poniosła kompletne fiasko.

W jednej z kopalń, w odpowiedzi na użycie czołgów, strajkujący robotnicy przy pomocy traktorów wyważyli bramę i opanowali ponownie siedzibę zarządu.

Również na południu Francji robotnicy zdecydowanie bronią swych placówek. W Marsylii doszło do poważnych zajść, w których, jak podają niesprawdzone wiadomości, poniosło śmierć około 30 osób. Jest to jedyne miasto poza Rennes, skąd donoszą o krwawych zajściach.

Wiele stacji kolejowych przechodzi z rąk robotników do policji, jednakże jedynie kilka mniejszych stacji zostało zajętych przez policję, która stosuje gazy łzawiące.

Szczególnie naprężona sytuacja jest w departamencie **Alpes Maritime. W Nicei, w Cannes i Antibes** strajkujący okupowali główne gmachy poczty. Strajki wybuchły również w **Mentonie, Vallauris i Lyonie.**

Dzisiejsza „Humanite" piętnuje sprawców zbrodni wykolejenia pociągu pod Arras, którego dokonali faszyści spod znaku de Gaulle'a. „Humanite" podkreśla, że akty sabotażu tego rodzaju są niczym innym, jak realizacją znanego „błękitnego planu".

Jak wiadomo, przed czteroma miesiącami wykryty został spisek, którego celem było obalenie republiki i utworzenie dyktatury militarnej. W organizacji tego spisku, zwanego „błękitnym planem" brali udział Vichiści, wyżsi oficerowie i bliscy współpracownicy de Gaulle'a. Plan ten realizowany jest obecnie w celu stworzenia paniki i jak największych trudności gospodarczych kraju, by tym łatwiej sięgnąć po władzę. W ciągu września spalone zostało „w tajemniczy sposób" 1.000 ton zboża, zanotowano również w ciągu ostatnich miesięcy szereg prowokacji, zmierzających do zdyskredytowania partii komunistycznej i wszystkich ugrupowań demokratycznych. Charakterystyczne jest, że jeszcze przed ujawnieniem przez władze śledcze spisku, jeden z publicystów „New York Herald Tribune" Alsop, zapowiedział rozpoczęcie akcji „błękitnego planu". Alsop posiadał jakoby informacje z oficjalnych źródeł waszyngtońskich.

„Humanite" stwierdza, że wszystkie dokumenty, związane z planem, a zgromadzone w czasie śledztwa w tajemniczy sposób zniknęły.

Tymczasem debaty Zgromadzenia Narodowego trwają w dalszym ciągu. Nieustępliwe stanowisko komunistów, występujących przeciwko uchwaleniu drakońskich ustaw antystrajkowych wpłynęło na fakt, że ustawa, przyjęta przez Zgromadzenie jest bardzo znacznie złagodzona w stosunku pierwotnego tekstu. Duże wrażenie wywarł wywiad przedstawiciela mniejszości w CGT **Jouhaux,** udzielony dziennikowi **„Combat",** w którym stwierdza on, **że jedność ruchu zawodowego winna być uszanowana i utrzymana.**

Według doniesień z ostatniej chwili w Nicei użyto dla stłumienia strajku i demonstrujących tłumów wojsk kolonialnych. W wyniku walk ulicznych 24 osoby zostały zabite, a 15 rannych. Wojska kolonialne, zaopatrzone w broń maszynową parokrotnie usiłowały rozpędzić demonstracyjne pochody manifestantów. Wielkie oburzenie wywołał szturm wojsk kolonialnych na tłum kobiet, które wdarły się do głównego gmachu policji.

Jak już donosiliśmy, w wyniku przyjęcia ustawy antystrajkowej Schumana, powołane zostało pod broń 80 tys. rezerwistów. Od chwili rozpoczęcia strajku, siły wojskowe wzrosły o 200 tys. osób.

W Hawrze odbyła się manifestacja 30 tys. strajkujących, w której wzięli udział marynarze amerykańscy, znajdujący się w porcie.

Podczas wiecu w **Avogienie** żołnierze solidaryzowali się ze strajkującymi.

W dzielnicy uniwersyteckiej Paryża doszło do starć między policją a studentami. Robotnicy pobliskiej fabryki pośpieszyli studentom z pomocą, pozwalając im schronić się w gmachu fabryki.

Szczególnie ostry przebieg miały rozruchy w zagłębiu węglowym. Strajkujący górnicy utrzymali się w kopalniach, przy czym niektóre z nich przechodziły kilkakrotnie z rąk do rąk. W operacjach tych wzięły udział oddziały policji i żandarmerii w sile przeszło 10 tys. ludzi oraz 48 pułk piechoty, wspierany przez 25 czołgów i 25 samochodów pancernych.

Znamienny dwugłos o polskich granicach nad Odrą

SED żąda nawiązania stosunków z Polską

BERLIN. (API). — Biuro Prasowe Partii Jedności Socjalistycznej (SED) opublikowało w związku z konferencją londyńską oświadczenie, ostro atakujące rewizjonistów niemieckich, którzy, godząc się na przyłączenie Saary do Francji, nie chcą uznać granic na Odrze i Nysie.

Podkreślając, iż zgoda magnatów przemysłowych Zagłębia Saary na unię gospodarczą z Francją podyktowana jest najprawdopodobniej obawą przed znacjonalizowaniem ich przedsiębiorstw w Niemczech, deklaracja Biura Prasowego SED tłumaczy atak na granice polskie faktem, iż *Polska jest dziś krajem demokracji ludowej, w którym klasa robotnicza ma decydujący wpływ na rządy w państwie.* Przeciw tej Polsce—stwierdza Biuro Prasowe SED — *reakcja niemiecka kieruje ogień swych pocisków, zapominając, że granica niemiecka na Odrze i Nysie jest dla Niemiec w prostej linii wynikiem zbrodniczej wojny hitlerowskiej.*

Układy poczdamskie — stwierdza SED — nigdzie nie mówią o linii demarkacyjnej, a tylko o granicy polsko - niemieckiej. W tym stanie rzeczy byłoby dla narodu niemieckiego samobójstwem dawanie posłuchu elementom reakcyjnym, które szukają tylko okazji, by wprowadzić w życie swe odwetowe zamysły. *Komunikat SED podkreśla w końcu, iż nawiązanie przyjacielskich i pełnych zaufania stosunków z Polski winno być jednym z naczelnych zadań nowych Niemiec.*

Niemieccy przybrani synowie

Opublikowana przez amerykańskie władze okupacyjne ustawa w amerykańskiej strefie niemieckiej o możliwości adaptacji osób wysiedlonych i dzieci niemieckich, wywołała duże zainteresowanie i szereg komentarzy. Zdaniem prasy nowojorskiej w wyniku tej ustawy tysiące dzieci niemieckich znajdzie opiekę w amerykańskich rodzinach, mieszkających w Niemczech.

A Schumacher jest »dumny« ze swego stanowiska

BERLIN. (API) — Biuro Prasowe Niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej dementuje wiadomość podaną przez United Press, według której delegat norweski na Kongres Socjalistyczny w Antwerpii oświadczył delegatom polskim, że Schumacher zobowiązał się do uznania linii granicznej Odra — Nysa, jeżeli jego partia zostanie równo uprawniona na Kongresie.

Socjaldemokratyczne Biuro Prasowe podkreśla z „dumą", iż Schumacher był pierwszym Niemcem, który publicznie zaprotestował przeciwko obecnej granicy wschodniej Niemiec.

Automobilklub RP zorganizował konkurs oszczędnego zużycia benzyny. Do konkursu stanęły 54 wozy. Każdy samochód miał specjalny bak, do którego komisyjnie wlewano benzynę w ilości zależnej od pojemności cylindrów motoru. Następnie należało zajechać jak najdalej po ustalonej trasie. „Tankowanie" benzyny z mensurki do specjalnego baku.

W Atenach trwoga

Niepowstrzymana ofensywa powstańców święci triumfy

ATENY (PAP) Radiostacja armii demokratycznej donosi, że oddziały powstańcze w Epirze rozpoczęły ofensywę na szerokim froncie na północny zachód od Janiny. W ciągu 3 dni wojska demokratyczne posunęły się o 90 km naprzód, uwalniając kilkadziesiąt wiosek i osiedli. Wojska rządowe poniosły ciężkie straty w ludziach i materiale wojennym. Ludność wyzwolonych terenów entuzjastycznie przyjęła swoich oswobodzicieli, wstępując masowo w szeregi gen. Markosa. Sukcesy powstańców wywołały panikę w kołach monarcho-faszystów oraz poruszyły do głębi ludność Aten i Pireusu.

Grecki min. Sprawiedliwości *Ladas* wniósł do Parlamentu projekty dekretów, przewidujących konfiskatę mienia, należącego do powstańców oraz pozbawienie obywatelstwa Greków, zamieszkałych za granicą i biorących udział w walkach przeciwko rządowi Sofulisa.

Do Aten przybyła t. zw. Komisja Bałkańska ONZ. Na pierwszych posiedzeniach Komisja omawiała zagadnienie wysłania na granicę północną Grecji większej liczby obserwatorów. Dzienniki greckie przypuszczają, że dowództwo greckiej armii demokratycznej nie dopuści na tereny wyzwolone Komisji, w skład której wchodzą przedstawiciele państw kierujących operacjami przeciwko powstańcom.

Prosto w oczy

Szarada aprowizacyjna

Kierownictwo przemiałem zboża i zaopatrywaniem poszczególnych powiatów Dolnego Śląska w mąkę leży w ręku Funduszu Aprowizacyjnego.

Bardzo przepraszam, ale to kierownictwo wygląda w niektórych wypadkach trochę... dziwnie.

Powiat X. posiada własne zboże, bo liczy tyle a tyle tysięcy ha uprawnych gruntów. Powiat posiada tyle a tyle młynów. Wreszcie powiat konsumuje tyle a tyle mąki miesięcznie.

Nie ma nic prostszego. Pozostawić w powiecie tyle zboża, ile trzeba, ażeby otrzymać konsumowaną przez powiat ilość mąki. Przemleć to zboże w swoich młynach, a resztę — stosownie do istniejących przepisów — odesłać do dyspozycji Funduszu Aprowizacyjnego.

Ba! To byłoby zbyt proste. Więc Fundusz Aprowizacyjny wydał zarządzenie, ażeby robić inaczej. Mianowicie.

Zezwoleń na przemiał zboża w znajdujących się na terenie powiatu młynach Fundusz nie daje. Powiat ma odsyłać całą posiadaną ilość zboża do dyspozycji Funduszu do Wrocławia. Potrzebną dla rozprowadzenia wśród konsumentów ilość mąki powiat **otrzymuje od Funduszu z... Wrocławia.**

Zboża do Wrocławia i mąki z Wrocławia przewieźć na darmochę, rzecz jasna nie da się. Trzeba i w jedną i w drugą stronę zapłacić

Kto płaci? Oczywiście, że nie Fundusz, lecz konsument w tym nieszczęśliwym powiecie X. Je razowiec albo nawet pszenną bułeczkę i myśli:

— Święty Biurokracy! Dopomóż, ażebym tym kawałkiem nie udławił się. Bo, gdy pomyślę o polityce gospodarczej, jaką uprawiasz na moim żołądku, krew mnie zalewa.

A więc pcha się wagony ze zbożem do Wrocławia. Potem pcha się wagony z mąką z Wrocławia.

Tymczasem nadeszła zima. Mieszkańcy powiatu X marzną, bo nie ma węgla.

To zn. węgiel jest. Ale gdzieś w Katowicach albo w Wałbrzychu. Do powiatu X. dostarczony być nie może.... z braku wagonów.

No, i bądź tu mądry.

JASZ

Osk. Kwieciński:

Popełniliśmy tragiczny błąd

Nie chcę umrzeć, jako obcy agent...

WARSZAWA (PAP) W drugim dniu przewodu sądowego przeciwko przywódcom podziemia, kontynuował swe zeznania osk. Kwieciński.

Odpowiadając na pytania przewodniczącego osk. wyjaśnia strukturę i zadania aparatu propagandowego. Kierownikiem propagondy był osk. Obarski. Osk. Kwieciński podaje, że w roku 1945 dysponował sumą 10.000 dolarów, w roku 1946 sumą 10.200. Osk. twierdzi, że nie wie skąd pochodziły pieniądze i że dopiero w więzieniu dowiedział się w rozmowie z oskarżonymi, że praca jego aparatu wymieniana była za granicą na złoto.

Na zakończenie swych wyjaśnień, osk. Kwieciński oświadcza: **„Mam wiele zastrzeżeń w stosunku do rządu, jego politycznej działalności i zarządzeń, lecz o beznamiętnych moich zeznaniach decyduje coś innego. Moje rozmowy w celi więziennej utwierdziły mnie w przekonaniu, że ci, na których liczyliśmy, dziś odbudowują Niemcy, znaczy to, że popełniliśmy tragiczny błąd. Moim obowiązkiem jest błąd ten naprawić, wierzę, że po zostali oskarżeni uczciwie doprowadzą do rozwiklania tego zagadnienia. Nie chcę umrzeć jako obcy agent".**

Następnie osk. odpowiada na szereg pytań prokuratora. Na pytania dotyczące archiwum WIN-u oskarżony wyjaśnia, że założone w 1945 r. archiwum było prowadzone przez archiwistę **Wirkowskiego.** Również na jego polecenie Wirkowski prowadził kartotekę osobową, w której rejestrowano nazwiska osób, które były wymieniane w rapertach, a więc członków ugrupowań lewicowych. Dalej prokurator zapytuje w jakim celu podane były w kartotece adresy wybitnych osobistości oraz wiadomości o projektowanych zmianach miejsca zamieszkania? Osk. odpowiada niejasno, że w aparacie byli ludzie, którzy pracowali uprzednio w kontrwywiadzie przyzwyczajeni do starego systemu pracy.

Prokurator zadaje szereg pytań, mających wskazać stosunek WIN do „trzeciej wojny".

Kwieciński wyjaśnia, że z samej koncepcji WIN-u wynikała, że będzie on użyty w razie konfliktu zbrojnego. Opracowywana była instrukcja na wypadek tego konfliktu i na wypadek wkroczenia wojsk anglosaskich do kraju. Wojnę uważano za nieuniknioną.

Prok. cytuje następnie szereg raportów wywiadowczych WIN, zawierających informacje dotyczące stanu liczebnego Wojska Polskiego, Centrum Wyszkolenia Oficerów, itp.

Prok. Czy WIN wchodził w kontakty z UPA?

Osk.: **Wiem, że takie kontakty były. UPA chciała uzyskać drogę przerzutu do swych ośrodków dyspozycyjnych w Londynie.**

Następnie zaczyna zadawać pytania obrona.

Dalszy ciąg rozprawy podamy w numerze jutrzejszym.

Milczenie po wniosku min. Mołotowa

Ministrowie anglosascy

zapomnieli o Jałcie i Poczdamie

MOSKWA, (PAP) — Londyński korespondent „TASS'a" zwraca uwagę na oświadczenie min. Mołotowa, złożone na posiedzeniu Rady, w którym przypomniał, że podstawą przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego powinny być uchwały krymskie i poczdamskie.

Korespondent „TASS'a" przypomina w związku z tym, że członek delegacji amerykańskiej Dulles na Zgromadzeniu ONZ wypowiedział się jawnie za tym, aby nie uznawać uchwał jakie zapadły w Teheranie, Jałcie i Poczdamie.

Po wypowiedzi min. Mołotowa żaden z pozostałych ministrów Wielkiej Czwórki nie chciał się wypowiedzieć na ten temat.

Wówczas min. Mołotow wyraził zdziwienie, że przedstawiciele krajów, które uczestniczyły na konferencji w Jałcie i Poczdamie, nie mają nic do powiedzenia na temat uchwał tam powziętych. Pragnąc doprowadzić do całkowitego wyjaśnienia sytuacji, delegat radziecki przedstawił konkretny wniosek przewidujący, że cztery mocarstwa w ciągu dwóch miesięcy przygotują propozycje, dotyczące podstaw traktatu pokojowego z Niemcami.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpili Bidault i Bevin, którzy podkreślili, że wystąpienie min. Mołotowa na temat podstaw opracowania traktatu pokojowego — nie jest przewidziane w porządku dziennym.

Korespondent „TASS'a" podkreśla, że przedstawiciele mocarstw zachodnich dali wyraz swej opozycji wobec projektów opracowania traktatu pokojowego z Niemcami. Zaznacza on, że *bez traktatu pokojowego z Niemcami nie można ustabilizować pokojowych stosunków w Europie.*

Granica, przez którą uciekł Bormann

Wielka afera przemytnicza w Danii

KOPENHAGA (PAP) Wykrycie przemytu hitlerowców przez granicę niemiecko-duńską i ucieczka ich drogą lotniczą do Argentyny jest przedmiotem komentarzy prasy duńskiej.

Korespondent dziennika „Politiken" donosi, że w kołach francuskich panuje przekonanie, iż przez Danię zbiegł z Niemiec jesienią ubiegłego roku Marcin Bormann. Rzekomo przebywa on obecnie w Argentynie. Poselstwo argentyńskie w Sztokholmie ogłosiło komunikat, który wypiera się wszelkiej łączności z aferą przemytniczą.

Dziennik **„Politiken"** donosi, że że w związku z wykryciem afery przeprowadzono w Kopenhadze szereg aresztowań. Aresztowano m. in. pewnego Szweda, który przyznał się, że **wywiózł z Polski pewnego uczonego specjalistę do spraw energii atomowej, który następnie udał się do Ameryki.**

Dziennik **„Politiken"** donosi, że przed kilku dniami aresztowano na lotnisku w Kopenhadze Niemca, zaopatrzonego w legalny paszport na nazwisko obywatela argentyńskiego, wydany przez Konsulat Argentyny w Danii. Zatrzymany Niemiec zeznał, że otrzymał paszport z konsulatu argentyńskiego po uiszczeniu opłaty w wysokości 3.600 koron. Konsulat argentyński zaprotestował początkowo przeciwko aresztowaniu i oświadczył, że paszport był wydany na podstawie wymaganych dokumentów, a suma 3.600 koron była pobrana za bilet samolotowy do Buenos Aires. Później jednak konsulat protest ten odwołał.

Dziennik twierdzi, że afera ta wywołała wymianę not dyplomatycznych, i że władze duńskie traktują sprawę bardzo poważnie.

Oficerowie brytyjscy

zgłaszają się do oddziałów arabskich

JEROZOLIMA. (API). W PALESTYNIE W DALSZYM CIĄGU TRWAJĄ STARCIA MIĘDZY ARABAMI I ŻYDAMI MIMO WPROWADZENIA GODZIN POLICYJNYCH W JEROZOLIMIE I INNYCH MIASTACH. ŻYCIE GOSPODARCZE KRAJU NIEMAL ZAMARŁO. PODCZAS ZAMIESZEK W HAIFIE PODPALONO WIELKIE SKŁADY DRZEWA. W TEL AVIVIE ARABOWIE USIŁOWALI ZAATAKOWAĆ ELEKTROWNIĘ ALE ZOSTALI ODPARCI.

Żydowska organizacja Haganah doniosła, że na wybrzeżu Palestyny wpobliżu Tel Avivu wylądowało 300 emigrantów żydowskich, przełamując w ten sposób po raz pierwszy od dłuższego czasu blokadę, stosowaną przez Anglików.

Jak donosi „Daily Express", wielu b. kombatantów brytyjskich zaciąga się dobrowolnie do oddziałów arabskich. *Do Arabskiej Misji Politycznej w Londynie zgłosiło się szereg oficerów brytyjskich, zgłaszając chęć wstąpienia do oddziałów arabskich.* Niektórzy z tych oficerów gotowi są nawet opłacić sami swą podróż do Palestyny.

Trudno jest przypuścić, aby zgłoszenia żołnierzy brytyjskich wypływały jedynie z chęci doznania awanturniczych przygód. Należy przypuścić, iż rząd brytyjski, który zapewniał o swej obojętności w sprawie Palestyny, zgadza się na tego rodzaju zaciągi, a nawet je inspiruje.

Sygnały

w śnieżycy

Przed kilkoma dniami podawaliśmy wiadomość o zaginięciu samolotu amerykańskiego na terenie Niemiec. Na poszukiwanie wyruszyło kilkaset samolotów, stosowano radar, wreszcie usłyszano sygnały radiowe rozbitego aparatu.

Sygnały te jednak ustały, a szalejące śnieżyce w Niemczech zachodnich uniemożliwiają dalszą akcję. Nad przypuszczalnym miejscem katastrofy krążą stale patrole samolotowe, a setki żołnierzy amerykańskich i francuskich oraz policjantów niemieckich przetrząsają całą okolicę — jak dotychczas bez rezultatu.

9-ty dzień procesu oświęcimskiego

Przy akompaniamencie muzyki

mordowano tysiące ludzi

KRAKÓW (PAP). W dziewiątym dniu procesu oświęcimskiego na sesji popołudniowej, prokurator stwierdza, że osk. Aumeier nie ma prawa nazywania się żołnierzem. Podkreśla on, że osk. należał do przestępczych organizacji SS, NSDAP, nie mówiąc już o całej jego zbrodniczej działalności, nie mającej nic wspólnego z wojskiem.

W dalszym ciągu rozprawy zeznaje świadek Julian Lang, który zna zbrodniczą działalność osk. Muhsfelda z pobytu w obozie na Majdanku. — Był on komendantem krematorium. Świadek widział niejednokrotnie, jak osk. Muhsfeld brał dzieci na ręce i strzelał im w główki. Dalej świadek opisuje rozstrzeliwanie ponad 17 tys. Żydów w dniu 3 listopada 1943 roku. Więźniów, rozebranych do naga, wyprowadzono do przygotowanych rowów i tam rozstrzeliwano. **Akcja ta trwała od wczesnego ranka do późnego wieczoru, i odbywała się przy akompaniamencie muzyki.**

Świadek **Hebrajski Józef** zeznaniami swymi oskarża osk. Aumeiera, Kurta Buntrocka, Brandla, Mandla, Grabnera i Krause. Stwierdza ponadto, że osk. Koch szykanował więźniów tzw. **„akcją odwszawiania".** Podczas tej akcji kobiety musiały czekać po trzy dni nago na zwrot swoich ubrań, które rzekomo dezynfekowano gazem.

W dziesiątym dniu procesu — składa zeznanie świadek **Emil Olszowski.**

Omawiając działalność osk. Aumeiera, świadek stwierdza, że Niemiec ten był specjalistą w dobijaniu skazańców po egzekucjach, strzelając do nich z broni krótkiej.

Do działkowców m. Wrocławia!

Powiadamiamy wszystkich działkowców, że akcja wydzierżawiania działek jest na ukończeniu. Zarządy Towarzystw wydzierżawiają w terminach ogłoszonych na terenach swych ogrodów działkowych.

Ostrzegamy wszystkich dotychczasowych dzierżawców ogródków działkowych, że nie przygotowanie działki w jesieni i nie odnowienie dzierżawy na rok 1948, może spowodować pozbawienie prawa jej użytkowania w roku 1948.

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK
TOWARZYSTW OGRODÓW I OSIEDLI DZIAŁKOWYCH
we Wrocławiu, Pl. Solny 16

K-4892

Chemikalia Garbarskie Farby - Lakiery. KIT-MINIA Artykuły Gospodarcze

Poleca F-ma »CHEMIFARBA«

Wrocław, ul. Kiełbaśnicza nr 24

Obok przystanku tramw. 1 i 2-ki. K-4788

OGŁOSZENIE

Pocztowy Urząd Przewozowy *we Wrocławiu*

OGŁASZA PRZETARG USTNY

na sprzedaż złomu gumowego ze zużytego ogumienia samochodowego w ilości około 10 ton oraz wraków samochodowych

Przetarg na sprzedaż złomu gumowego odbędzie się dnia 18 grudnia 1947 r., a na wraki samochodowe dnia 19 grudnia 1947 r. o godz. 10-tej w Pocztowym Urzędzie Przewozowym we Wrocławiu, ul. Kolejowa 63/65 (boczna Grabiszyńskiej).

Osoby chcące przystąpić do przetargu winny złożyć w tymże Urzędzie wadium w kwocie 3.000 zł.

Złom gumowy oraz wraki samochodowe, które mogą być sprzedane w całości lub częściowo są do obejrzenia w Pocztowym Urzędzie Przewozowym codziennie w godzinach urzędowych od 8—15.

Pocztowy Urząd Przewozowy we Wrocławiu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Wrocław, dnia 1 grudnia 1947 r.

NACZELNIK URZĘDU:
(—) *Jaźwa Stanisław*

12422

Można oglądać

zapach lilii

Słyszeliśmy już o fotografowaniu radioaktywnych promieni, fal głosowych, ale mało kto wiedział, że można fotografować także — zapachy.

Na krajowej wystawie fotograficznej w Londynie można było zobaczyć kilka zdjęć fotograficznych, które swoim dziwacznym nieco wyglądem intrygowały zwiedzających wystawę.

Okazało się, że zdjęcia te wyobrażają — zapach lilii.

Zdjęcia zapachów zostały umożliwione dzięki badaniom uczonego francuskiego prof. Derveaux.

List z Łodzi — miasta 7 szkół wyższych

11 najpiękniejszych par nóg

(Korespondencja własna »Słowa Polskiego«)

Łódź, w listopadzie

Przed kilku miesiącami toczyła się na łamach pism literackich dyskusja na temat uniwersytetów. Pisał o tym niejednokrotnie Żółkiewski, pisał **Kott**, wspominali inni. Wiele chwalono jeszcze więcej ganiono. Z przykrością stwierdzić należy, że jedynym widocznym rezultatem tej kampanii, podjętej przez **„ludzi dobrej woli"**, jest **cisza** Społeczeństwo nie wypowiedziało się — pozostawiono **„status quo"**..

Mamy obecnie w Polsce wiele uniwersytetów i innych uczelni wyższych, powstałych i rozwijających się w tradycyjnych ośrodkach miejskich. **Warszawa, Kraków, Toruń, Wrocław i Poznań** historyczne miasta uniwersyteckie zdołały w niezwykle szybkim tempie wznowić i odbudować życie szkół akademickich. Szkoły te mają różne poziomy. Niektóre nie zdołały jeszcze dostosować się do rzeczywistości, ale trzeba przyznać jedno — uczelnie wyższe w Polsce **żyją**. Sam fakt ich istnienia świadczy, że to konano wiele... **Najciekawszym jednak przykładem żywotności polskiego intelektualizmu jest Łódź.**

ŁÓDŹ KOCHA SWĄ MŁODZIEŻ.

Siedząc na ławce, stanowiącej własność **„Zarządu Miasta Łodzi"**, ogarniam perspektywę największego w Polsce, **dwustuhektarowego — „Parku Poniatowskiego"**. Na wypełzłych trawnikach rozłożyła się jesień, ściągając zgrabiałymi od porannych przymrozków palcami, ostatnie zamierające liście. Po południu. Szerokie, parkowe aleje zapełniają się tłumem młodzieży Miga czerwień, biel i brąz studenckich czapek. Park, do którego w lecie garnęła się cała ludność miasta, stracił charakter publiczny, w jesieni zamieniając się w centrum intelektualno - sportowe.

Podczas, gdy siedząca na ławce grupa akademików omawia z ożywieniem ostatni wykład prawa rzymskiego, na pośpiesznie przemienionym w boisko przyległym placyku odbywa się mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentantami równoległych klas rywalizujących gimnazjów.

Łódź kocha swoją młodzież i może dlatego przechodzień trafiony znienacka piłką w głowę nie przeklina. Jeśli jest mężczyzną, fachowym wyrzutem nogi odsyła ją do grających, jeśli kobietą — robi to samo rękami. Kiedyś na zapytanie, dlaczego kobiety brzydzą się piłką nożną, pewna panna odpowiedziała — „przecież tak brzydko przy tym się wygląda!".

KOBIETY GRAJĄ W PIŁKĘ NOŻNĄ

Poglądy ulegają z czasem zmianie i, przypuszczam, że dzięki temu właśnie sportowa Łódź przeżyła niedawno nie lada sensację — na reprezentacyjnym boisku Łódzkiego Klubu Sportowego **stanęły do walki dwie kobiece drużyny piłkarskie.** Zawodniczki miały piękne, długie nogi i nieskazitelnie uszyte kostiumy. O grze — lepiej nie wspominać. Nie zdziwiłem się wcale, gdy po meczu jedna z piłkarek pochwaliła się zachwyconemu audytorium:

— „No i co, dobrze poszło? Ale ile nas to kosztowało trudu Wyobraźcie sobie — **wybrać spośród setek koleżanek jedenaście par najpiękniejszych nóg!** Stara prawda, głosząca, że — „świat się zmienia, ale kobieta nigdy" — potwierdziła się raz jeszcze...

EGZAMINY NA HUMANISTYCE

Z niezdrowego zamyślenia na temat pięknych nóg łódzkich entuzjastek piłki nożnej wyrywa mnie głośny dialog dwóch świeżo upieczonych studentek, prezentujących nowiusieńkie czapeczki Uniwersytetu Łódzkiego.

— Wiesz — mówi ta pierwsza — u nas na wydział humanistyczny zdawało w tym roku ponad 700 kandydatów. Bardzo ciężko było wywalczyć sobie miejsce.

— A trudny mieliście egzamin?

— Ee, nie bardzo, tylko niektóre pytania takie dziwne...

Zaciekawiony nadstawiam ucha.

— No, co ty byś odpowiedziała, gdyby profesor w czasie egzaminu zapytał: — **„jaka jest różnica między więzieniem i aresztem?"**. Zaznaczam, że zdawałam na wydział humanistyczny, albo: — **„czym się różni wojewoda przedwojenny od obecnego?"**.

Rzeczywiście nie łatwo jest zdać egzamin na wydział humanistyczny Uniwersytetu Łódzkiego.

— I wiesz — ciągnie panienka — dlaczego tylu kandydatów zdawało na nasz wydział? Bo rektorat, chcąc udostępnić naukę tym, co nie zostali przyjęci gdzie indziej, skierował ich na „humanistykę". Nie mogę tego zrozumieć.

Ja nie rozumiem również. Jeśli na przykład ktoś chciał zostać lekarzem i nie zdołał dostać się na przepełniony wydział medycyny, może na zasadzie decyzji władz uniwersyteckich, poświęcić się humanistyce. Czyżby rektorat Uniwersytetu Łódzkiego nie wiedział o tym, że istnieją zamiłowania, zainteresowania i zdolności?

Panienka w białej czapeczce okolonej amarantowym paskiem energicznie obciąga krótką, niemodną spódniczkę. A jednak dałam sobie radę!

NAJWIĘKSZE ŚRODOWISKO AKADEMICKIE W POLSCE.

Patrząc na młodzież odpoczywającą w parku, myślę czym była niegdyś dla młodych Łódź. Przecież w 1939 roku nie było na terenie tego ogromnego miasta robotniczego (przed 1939 r. — 700 tys. mieszkańców), **ani jednej szkoły wyższej.** Dziś Łódź jest największym ośrodkiem akademickim w Polsce.

Politechnika, Uniwersytet, Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, Szkoła Główna Handlowa, Wyższa Szkoła Nauk Administracyjnych i Wyższa Szkoła Teatralna, świadczą dobitnie o tym, że do powstania i rozwoju uczelni wyższych nie jest konieczna uświęcona tradycją — **„patyna wieków". Można ją zastąpić — wytrwałą pracą i prawdziwie dobrą wolą.** Wiele można młodym uczelniom Łodzi zarzucić, jedno jednak stwierdzić należy z całą pewnością: powojenna Łódź potrafiła przeprowadzić wielki i udany eksperyment **przeszczepienia „bakterii kulturalnych"** do ośrodka robotniczego. Bakterie te przyjęły się bez pożywki tradycji i historii — zastąpiono je pracą.

Łódź akademicka stworzyła... swoją przeszłość.: Zdanie to w świetle tego, co w mieście tym zrobiono, nabiera treści i odzwierciedla prawdę. **Paradoks stał się rzeczywistością.**

JAN PODOSKI

Samochód Opel - Kadet

na chodzie po remoncie, korzystnie sprzedam. Zgłoszenia telef. **Jelenia Góra 21-07** między godz. **8—19 wieczór,** względnie Red. „Słowo Polskie". K-4915

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Przy rozbiórkach zimowych zatrudni Warszawa 10.000 robotników. Jako materiał budowlany zużyty będzie gruz po jego przemiale.

Państwowa Centrala Handlowa rozszerzyła ostatnio swój zakres asortymentów. We Wrocławiu uruchomiła dział sprzedaży produktów rolnych.

Rozdział skóry dokonywany będzie w przyszłości przy udziale przedstawiciela Zw. Prac. Przem. Skórzanego. Dla rzemiosła prywatnego ustalony będzie klucz rozdzielczy.

Produkcja przetworów ziemniaczanych pozwoli już w przyszłym roku na eksport pewnej nadwyżki. Przewidziany jest również eksport nadwyżki cukru. Polska bowiem przoduje już w produkcji cukru wśród państw Europy.

Na rok 1948 przewidziana jest produkcja maszyn rolniczych na sumę 2 miliardów zł wobec 800 milionów w br.

LONDYN

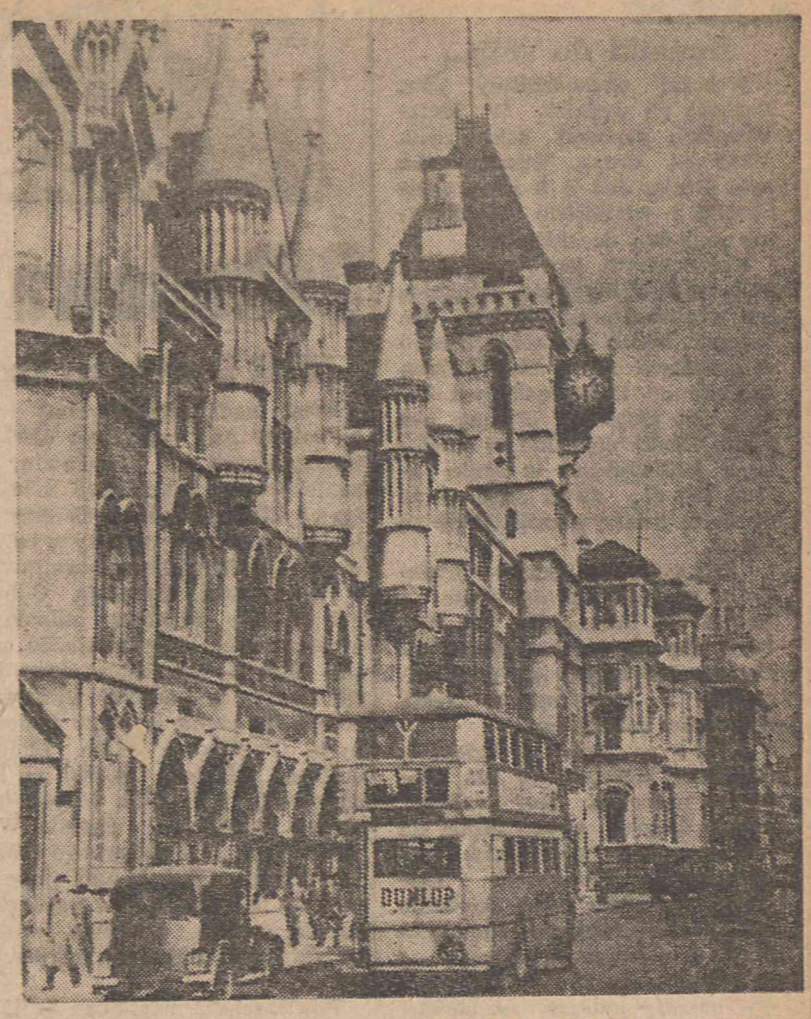

Londyński Sąd Najwyższy. W dali Fleet Street.
Arch. „Słowa Polskiego".

Ameryka pod pręgierzem

W książce pod tytułem „W Stanach Zjednoczonych" — John Guenther opublikował ciekawe dane statystyczne ze społecznego i prywatnego życia Ameryki.

Panuje powszechna opinia, że ludzie w Ameryce są zdrowi. Ale 40 proc. wszystkich powołanych do wojska w ciągu ostatniej wojny okazało się niezdolnymi do służby. 12 proc. było chorych umysłowo. W oddziałach wojskowych które przyjechały w 1946 roku do Niemiec, **z czterech mężczyzn jeden był chory wenerycznie.**

Mówią, że w społeczeństwie amerykańskim jest wysoki poziom oświaty. W roku 1943 — **13,9 proc. powołanych do wojska okazało się analfabetami.** Około 3 miliony dorosłych Amerykanów nigdy nie chodziło do szkoły.

W 1945 roku Amerykanie wydali **1.200 mil. dolarów na klejnoty,** ale 40 proc. mieszkańców Ameryki nie posiada łazienki, 35 proc. nie ma ubikacji wewnętrznej i 30 proc. pozbawione jest bieżącej wody. Naród zawdzięcza w znacznej mierze tradycji purytanizmu swe siły i liczy 24.402.124 katolików.

Ale z trzech małżeństw w 1943 jedno było rozwiedzione.

Ameryka znana jest jako „nie pijąca", ale w 1945 roku wypiła **190 milionów galonów silnego likieru,** które kosztowały trochę mniej, **niż 7 miliardów dolarów.**

Ciekawe są cyfry świadczące o rzekomo nadzwyczajnych metodach wychowania i kierowania opinii publicznej. Na wiosnę 1946 roku 19 proc. amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Niemczech było zdania, **że Niemcy mieli moralne prawo do wojny.**

22 proc. było zdania, że Niemcy mieli prawo do prześladowań rasistowskich i 51 proc. orzekło, że Hitler w przeciągu 1933 — 1939 roku dokonał „całego szeregu dobrych rzeczy".

nd. br.

„Wykroje i Wzory"

1-szy zeszyt podaje wykroje sukni i bluzki według modeli 45-go numeru „Mody i Życia Praktycznego", a ponadto wiele wzorów i robót ręcznych na prezenty gwiazdkowe.

Cena zeszytu 30 zł. Prenumeratorki „Mody i Życia Praktycznego" otrzymują „Wykroje i Wzory" bezpłatnie.

K 4869

Mapa Ziemi Kłodzkiej

Polanica Zdrój (pl.). — Komisja Uzdrowiskowa w Polanicy Zdroju wspólnie z Towarzystwem Miłośników Ziemi Kłodzkiej przystąpiła **do wydania mapy obszaru kłodzkiego.** Opracowuje ją dr Wojciech Walczak. Mapa w kolorze czarnym będzie posiadać barwne warstwice i czerwone szlaki turystyczne.

KLUB DOBREJ KSIĄŻKI

Szczegóły w nowym 139 numerze »PRZEKROJU« K 4869

Dzień powszedni polskiego Zachodu

Kurtyna idzie w górę

Jeszcze w marcu br. w trakcie Konferencji Moskiewskiej byli we Wrocławiu, byli w Szczecinie, byli w Gorzowie ludzie, którzy z nerwowym napięciem i rumieńcami na twarzy przeglądali poranne wydania dzienników lub włączali radioaparaty, by dowiedzieć się jakichś nowin. Jeszcze sam znałem takich, którzy „mieszkali w kufrach", drżąc tchórzliwie po każdym krzyku Schumachera. Jeszcze pokutowała przeklęta „tymczasowość", niepewność, jeszcze życie tu i ówdzie toczyło się z dnia na dzień.

Druga wiosna, trzecie lato przerało ostatecznie wspomnienie o wczorajszych właścicielach. Potoczyły się na zachód ostatnie pociągi z Niemcami. Na polach wyrosło polskie żyto. Ugory tajały, jak ostatnie płaty śniegu wiosną.

Dzisiaj toczy się nowa konferencja w Londynie. Wysuwa się nowe zastrzeżenia, czyni się nowe próby dyskusji. Przechodzą mimo uszu. Ziemie Zachodnie są polskie — prawda ta, wczoraj jeszcze dla niektórych wątpliwa — stała się niewzruszalnym aksjomatem.

CZAD CYFR

Nie ma jednak większego niebezpieczeństwa nad łatwość upajania się własnymi słowami i doskanołością. A niestety, epidemia samochwalstwa i czad cyfr, grasuje dzisiaj na dobre po naszych zachodnich szlakach. Mało powiedzieć — zachodnich. Wciska się wszędzie. Swoim zarozumialstwem zakrywa prawdę. Stara się przekonać raz przekonanych, ma być stwierdzeniem, a tymczasem jest pokryciem własnych błędów i braków.

Jak długo będziemy naszą nieznajomość modnych tak dzisiaj problemów zachodnich pokrywać protekcjonalnym uśmieszkiem i poklepywaniem Wrocławia czy Szczecina po ramionach, tak długo wyrządzać będziemy tym miastom i ich mieszkańcom nieświadomą, rosnącą wciąż krzywdę. Jak długo mówić będziemy o Ziemiach Zachodnich — beniaminku nowej Polski, a jednocześnie wyjazd na ten teren uważać za formę zesłania — *tak długo lać będziemy własnymi dłońmi wodę na młyn niemieckiego rewizjonizmu.* Nie odnoszę tych słów do ludności Ziem Odzyskanych, ludności przedstawianej w prywatnych rozmowach i nieoficjalnych reportażach w krzywym zwierciadle, a jednak przeżywającej co dzień milion drobnych trudności, które mogą zatruć życie, a o których ani się nie śniło filozofom Krakowa.

Moda jest szminką, która zakrywa rzeczywistość. Moda na Ziemie Zachodnie wyrządza im więcej krzywd, niż korzyści. Czas najwyższy, aby tereny te przestały być modne, aby przestano myśleć o nich, jako o miejscach uzdrowiskowych lub fabrykach i kopalniach. Czas, aby dostrzeżono poza tym wszystkim — człowieka.

Ziemie Zachodnie w świetle wstępnych artykułów i pięcioszpaltowych reportaży, oddzielone sztucznie i nieświadomie od pozostałego obszaru Polski, zwiedzane jako curiosum, *muszą ustąpić miejsca w psychice polskiej, ziemiom nierozerwalnie naszym, bliskim i dostępnym. Z Wrocławia musi być tak samo blisko do Warszawy, jak z Krakowa lub Łodzi.*

Dlatego nie chcemy powieści historycznych, wykopalisk i ruin w momencie, kiedy historia dzieje się w nas samych i wokół nas. *Ruiny oznaczają przeszłość nie będącą ani argumentem politycznym, ani* chlubną kartą historii. Aby żyć na Ziemiach Zachodnich — trzeba odwagi. Aby poznać, trzeba im odważnie spojrzeć w oczy.

PRAWDA PIĘKNIEJSZA OD POEZJI

Nie wysuwajmy zastrzeżeń, że prawda taka zaszkodzi naszej propagandzie, bo mija się z celem nadęty ton w prasie polskiej w momencie, kiedy tereny te zwiedzają bez obowiązkowych różowych okularów korespondenci zagraniczni. *Prawda o Ziemiach Odzyskanych jest zawsze piękniejsza od poezji o tych terenach.*

Czego oczekują Ziemie Odzyskane od t. zw. „starej Polski?" Realnych cyfr budżetowych, takich, jak przedstawiono ostatnio w czasie debaty nad budżetem Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Uznania codziennego wysiłku mieszkańców bez świątecznej orkiestry. I szczerego podania ręki, bez konwenansów i sztucznego uśmiechu.

Ziemie Odzyskane nie są już próbówką doświadczalną. Są najciekawszym, a zarazem najmniej znanym terenem Polski. Skończyły się przemówienia, deklamacje, skończyła się część oficjalna wielkiej akademii, której na imię polski Zachód. Kurtyna idzie w górę.

LESZEK GOLIŃSKI

Szczerze

Kwiatki do stóp...

Wczoraj obchodziliśmy „św. Barbarę po wodzie". W kwiaciarniach panował taki ruch, jakby co druga wrocławianka była Basią. Już o 8 rano wielbicielki i wielbiciele solenizantek zaglądali do sklepów.

Największym powodzeniem cieszyły się fiołki alpejskie, toteż moc ich roznoszono po ulicach. Koszyczek takich kwiatów liczono w granicach 600 — 1000 złotych, zależnie od ilości kwiecia i koloru. Bo najwięcej ceniony jest biały. Fiołki alpejskie w doniczkach kalkulowano w cenie około 350 zł., fiołki cięte — po 30 zł. za sztukę a goździki aż po 160 zł.

Jak wykazują ceny — kwiaty w grudniu nie są tanie. I trzeba nie lada kultu dla Barbary, aby się zrujnować na koszyczek lub stawić się u solenizantek z bukietem w ręku. Zwłaszcza goździków...

Sądząc po ruchu w sklepach, Barbarki wrocławskie nie powinny narzekać. Ani kwiaciarnie. Z drugiej strony ciśnie się uwaga, skąd ludzie mają taki temparament finansowy? I dlaczega właściwie cenę kwiatów kalkuluje się tak drogo. Nie jest to artykuł pierwszej potrzeby — to prawda, ale nie jest słuszne i dla naszej kultury pochlebne, gdy zaliczać go trzeba do dziedziny ścisłego luksusu...

SUŁEK

WROCŁAW

Odbudowa obiektów wystawowych

Hali Ludowej, Pawilonu 4 ch Kopuł i pawilonu prostokątnego

Mimo nadciągającej zimy trwają roboty nad remontem obiektów wystawowych we Wrocławiu, aby projektowana latem 1948 roku Wystawa Ziem Odzyskanych otrzymała już na wiosnę obiekty wystawowe w stanie pełnej używalności.

Wrocławska Dyrekcja Odbudowy na cele remontu zabudowań wystawowych asygnowała 50 milionów złotych. Nie jest to dużo, jeśli się zważy, że budynki wystawowe należą do rzędu kolosów budowlanych. Popularna Hala Ludowa, mająca kubaturę 100.000 m kub. odpowiada wielkością całości kompleksu zabudowań Urzędu Wojewódzkiego. Jest ona swego rodzaju fenomenem, gdyż kopuła jej o rozpiętości 63 metrów jest największą kopułą świata, znacznie większą od sławnego Panteonu rzymskiego (42 m).

Powierzchnia użytkowa Hali wynosi około 13.500 m kwadratowych.

W tej chwili trwają roboty nad remontem żelbetowej konstrukcji dachu kopulastego. Na sam remont okien potrzeba 10.000 m (10 kilometrów!) szczeblin i około 7 tys. m kub. szkła. Do robót żelbetowych i tynkarskich potrzeba 1 wagonu cementu i 1 wogonu gipsu.

Mniej znany Pawilon 4 Kopuł jest również ogromną budowlą. Jest on o połowę mniejszy od Hali Ludowej i posiada 5.300 m kwadr. powierzchni użytkowej. W pawilonie tym remontu wymagają nie tylko ściany wewnętrzne, ale i ściany konstrukcyjne, czyli jak się mówi „nośne", stropy, kopuły i wiele robót stolarskich, tynkarskich, szklarskich, malarskich.

Pawilon prostokątny od ul. Parkowej ma kubaturę 15.000 m kub., a powierzchni wszystkiego 1.200 m kwadr. mniej więcej wymaga tych samych remontów, co Pawilon 4-ch Kopuł.

Jeśli dodać, że we wszystkich pawilonach — olbrzymach trzeba będzie remontować instalacje wodociągowo - kanalizacyjne i elektryczne oraz ogrodzenia, wtedy każdy zrozumie, że kwota 50 milionów zł nie wyczerpie zagadnienia remontu, skoro sam gmach Awagu w kosztorysie remontu oceniono na 400 milionów zł.

Prawdopodobnie do końca grudnia ukończona będzie ta seria robót, które technicy nazywają zabezpieczającymi. (zyg)

Kiedy zamilkną alarmowe syreny?

(Meh) Zarządzeniem prezydenta miasta z dnia 2. 10., br. został wydany zakaz używania w zakładach przemysłowych poniemieckich wielo-tonowych syren alarmowych.

Pkt. 2 tego zarządzenia mówi, że „w wymienionych zakładach mogą być używane wyłącznie syreny jednotonowe o takim nasileniu głosu, aby zasięg ich obejmował tylko odnośny zakład pracy".

Do zarządzenia zostosowała się tylko znikoma część fabryk i zakładów. Reszta z nich co dzień w godzinach rannych głosem syreny, której zasięg obejmuje nie tylko dany zakład, lecz całą dzielnicę z przyległościami — obwieszcza „urbi et orbi", że rozpoczyna pracę.

Rozumiemy, że dla pracowników sygnał ten jest konieczny, lecz w imię czego spędzać z oczu sen reszty mieszkańców, rykiem tej samej syreny, — która przez lata wojny obwieszczała im nalot lotniczy?

Nasze nerwy też mają swoje prawa.

Dar dla biednych dzieci na św. Mikołaja

„Owocarnia Wrocławska" Kazimierza Kosińskiego nadesłała do naszej redakcji paczkę słodyczy dla obdarowania biednych dzieci według uznania Redakcji „Słowa Polskiego".

Nie wątpimy, że inne firmy pójdą śladem tego, godnego naśladowania przykładu.

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI — dziś o godz. 19-tej odbędzie się III-ci Koncert Symfoniczny Orkiestry Filharmonii Wrocławskiej.

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI w sali Teatru Popularnego, — dziś o godz. 19-tej „Madame Sans - Gene".

TEATR LALKI I AKTORA, ul. Rzeźnicza 12, dziś o godz. 12.30 „Z biegiem Wisły" — przedstawienie zamknięte dla szkół.

ŚW. MIKOŁAJ W PCK.

Polski Czerwony Krzyż Oddział Wrocław urządza 6. bm. o godz. 12-tej w teatrze Lalki i Aktora św. Mikołaja dla najmłodszych członków Kół Młodzieży PCK.

Dzieci zobaczą jak białe myszki i mądre szpaki św. Mikołaja na ziemię sprowadziły, a potem św. Mikołaj rozda podarunki.

Kina

„ŚLĄSK" — ul. gen. Świerczewskiego 67, film prod. czeskiej „Ludzie bez skrzydeł" (16, 18, 20).

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16 film prod. franc. „Baryłeczka".

„ODRA" — ul. Kołłątaja 32, film prod. radz. „W imię życia".

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 33, film prod. ang. „Siódma zasłona".

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, film prod. amer. „Serenada w Dolinie Słońca".

FOTOPLASTIKON — ul. Świerczewskiego 27 wyświetla codziennie w godzinach: 9 — 20 — „Północną Afrykę".

Nocne dyżury aptek

Pod „4 Wieżami" ul. Damrota 7
„Jeleniem" Rynek 44.
„Lipą" Moniuszki 11.
„Bonifratrów" Traugutta 57.

Mówią we Wrocławiu...

...Na placu Wolności tworzy się cały węzeł kolejowy. Wykop na kolei szerokotorową jest poszerzony i będzie w nim ułożony drugi tor. Wąski tor obok wykopu też zdjęto i prawdopodobnie ułoży się dwa tory wąskie. Mimo niepogody praca trwa.

...Zarząd Miasta Wrocławia wstawił do preliminarza budżetowego kwotę około miliarda złotych na inwestycje, głównie w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej z Elektrownią na czele. Pokrycie na tę pozycję Zarząd Miejski przewiduje w kredytach państwowych, w pożyczkach długoterminowych i krótkoterminowych oraz w dochodach z przedsiębiorstw.

...Wdowy i sieroty po Uczestnikach Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację winny natychmiast zarejestrować się w powiatowych zarządach Związku Uczestników Walki Zbrojnej celem ujęcia ich w ewidencję podopiecznych. Trzeba też zarejestrować się, aby jak najszybciej otrzymać informacje, jak uzyskać prawo do renty wdowiej i sierocej, gdyż termin składania podań i załączników mija 31 grudnia rb.

...Poranek Symfoniczny Filharmonii Wrocławskiej odbędzie się 7 grudnia o godz. 11.30 w sali Teatru Państwowego. Orkiestra wystąpi pod batutą p. Z. Szczepańskiego. Solistką będzie p. Z. Łosakiewicz. W programie Moniuszko, Mozart, Rossini, Delibe, Smetana, Czajkowski. Dochód na Pomoc Zimową.

...Dziś w gmachu OKZZ o g. 14-tej odbędzie się konf. prez. OKZZ i Zarządu Okręgowego ZZ Kolejarzy, a jutro ta sama konferencja będzie powtórzona o tej samej godzinie z udziałem Z.Z. Metalowców. Przedmiotem narad będzie zagadnienie wypełnienia miesięcznego planu pracy.

...Nowy Zarząd Związku Polskich Artystów - Plastyków we Wrocławiu wybrany został dnia 16. 11. br. Zarząd ukonstytuował się w składzie: prezes — Eugeniusz Geppert, v-prezes — Emil Krcha, sekretarz — Stan. Pękalski, skarbnik — Zygmunt Kurczyński. Ponadto do zarządu weszli: Dołżycki, Kopystyński i Will.

Wędzimy ryby we Wrocławiu

Już w marcu ruszy wielka wędzarnia na 20 pieców

(Wac) Na Dolnym Śląsku pracuje dotychczas tylko jedna niewielka wędzarnia ryb (6 pieców) w Wałbrzychu, która mimo wysiłków nie może zaopatrzyć w swoje wyroby całego województwa. **Dlatego też Dolnośląski Oddział Centrali Rybnej przystąpił już do budowy wielkiej wędzarni we Wrocławiu przy placu Strzegomskim.** Piszemy do budowy, ponieważ byłe wędzarnie niemieckie zostały całkowicie zniszczone w czasie wojny i nie ma mowy o ich wyremontowaniu.

Nowa wędzarnia, której koszt **wynosi 6 milionów zł., będzie wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia.**

Pierwsze piętro gmachu zajmą suszarnie, zaś na parterze stanie **20 pieców, z których każdy będzie dostarczał 150 kg wędzonej ryby w ciągu trzech godzin.**

Jeżeli więc praca pójdzie na trzy zmiany, zakład będzie produkował około **dziesięciu tys. kg wędzonej ryby dziennie,** zaopatrując w ten produkt cały Dolny Śląsk z wyjątkiem samowystarczalnego pod tym względem Wałbrzycha.

We Wrocławiu wędzić się będzie prócz ryb słodkowodnych również ryby morskie i śledzie.

Kierownikiem wędzarni, **która ruszy z końcem marca,** będzie prawdopodobnie obecny kierownik wędzarni w Wałbrzychu ob. Wrzeciona.

Wypadki i kradzieże

Śmierć między buforami

(i) We czwartek, w godz. rannych uległ śmiertelnemu wypadkowi przy pracy pracownik PKP Grobelny Wacław, zamieszkały we Wrocławiu przy placu Uniwersyteckim 10/11. W czasie spinania tendra z parowozem w parowozowni głównej został on zgnieciony przez zderzaki, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki zabezpieczono przez strażnika SOK. Dochodzenie prowadzi Komisariat Kolejowy MO.

Poparzenie

(K-i). W mieszkaniu przy ul. Wojciecha 75 wpadła do miski z gorącą wodą 4-letnia Anna Ratmirska. Dziecko, które doznało poparzenia II stopnia, przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

Skradli maszynę

(K-i). Z biura Delegatury Głównego Zarządu RTPD przy ul. Henryka Prawego Nr. 11 skradziono maszynę do pisania marki „Ideal". MO II komis. prowadzi dochodzenie.

Zaliczenie nadpłat

Jak się dowiadujemy, Izba Skarbowa wyraziła zgodę na zastosowanie uproszczonej procedury przy zaliczaniu nadpłaconych opłat z tytułu koncesjonowania przedsiębiorstw handlowych.

Mianowicie we wszystkich przypadkach opłacania pełnej stawki opłaty bez uwzględnienia zniżki 40% dla niektórych powiatów woj. wrocławskiego, lub 30% dla zniżki przyznanej niektórym branżom — wystarczy nawet ustne zwrócenie się w terminie do dnia 30 grudnia br. do odnośnego Urzędu Skarbowego o zaliczenie nadpłaconej kwoty na poczet podatku lub innych należnych opłat.

Izba Rzemieślnicza przypomina termin 20-go

(i) Izba Rzemieślnicza we Wrocławiu przypomina, iż w związku z wejściem w życie dekretu o obowiązku rejestrowania zakładów przemysłowych i niektórych zajęć zarobkowych wszystkie osoby fizyczne i prawne, prowadzące przemysł rzemieślniczy, winny najpóźniej do dnia 20 grudnia zarejestrować się w terytorialnie właściwych Powiatowych Związkach Cechów, we Wrocławiu zaś w Izbie Rzemieślniczej, z jednoczesnym uiszczeniem opłat w Urzędzie Skarbowym.

Osoby uchylające się od obowiązku rejestracji podlegają karze aresztu do 3 miesięcy oraz grzywnie do 500.000 zł, lub jednej z tych kar z równoczesnym zamknięciem zakładu, aż do czasu spełnienia obowiązku rejestracji.

Wszelkich informacji dotyczących sposobu zgłaszania i norm opłat oraz sprzedaży druków udziela Izba Rzemieślnicza.

Nowi radcowie wrocławskiej Izby Przemysłowo-Handlowej

Dnia 2 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa A. Saliamona plenarne zebranie Rady Izby Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu, na którym m. in. dokonano kooptacji 8 radców Izby i wyboru Komisyj Izbowych.

Kooptowani zostali jako członkowie, Sekcji Przemysłowej p.p.: Andrzej Osip — honorowy prezes Zrzeszenia Przemysłu Młynarskiego i dyrektor Giełdy zbożowo - towarowej we Wrocławiu. Jarosław Tyszkowski — właściciel odlewni żeliwa i metali kolorowych we Wrocławiu.

Jako członkowie Sekcji Handlowej p.p.: Maurycy Bauer — v. prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich w Wałbrzychu. Kazimierz Bijak — prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich w Świdnicy. Stanisław Borowski — przedstawiciel przemysłu gospodniego i restauracyjnego we Wrocławiu. Władysław Czerwiński — prezes Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Ekspedycyjno - Transportowego we Wrocławiu. Stanisław Kastner — kupiec zbożowy we Wrocławiu. Karol Tremski — prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich w Legnicy.

Poza tym uchwalono zaprosić na członków korespondentów Izby p.p.: Józefa Dutkiewicza — prezesa Wojewódzkiego Zrzeszenia Gastronomicznego we Wrocławiu. Władysława Hadta — prezesa Stowarzyszenia Kupców Polskich w Kłodzku. Jana Kachnikiewicza — prezesa Stowarzyszenia Kupców Polskich w Wałbrzychu. Inż. Antoniego Łukaszewicza — dyrektora Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego we Wrocławiu. Władysława Molickiego — dyrektora Banku Handlowego Oddział we Wrocławiu. Inż. Czesława Rusieckiego — przedstawiciela przemysłu tartacznego.

Pierwsza w Polsce

Opera Robotnicza powstaje we Wrocławiu

W tym samym momencie, gdy Prezydent R. P. na otwarciu nowej radiostacji wrocławskiej rzucił hasło upowszechnienia kultury i związania twórczości artystycznej z rzeczywistością nowej Polski — we Wrocławiu powstawała już, jako pierwsza placówka tego rodzaju w Polsce, Opera Robotnicza.

Inicjatywa ta, oparta o milionowe rzesze Związków Zawodowych, ma niezwykle doniosłe znaczenie w życiu kulturalnym Polski. Oznacza bowiem: zdobycie dla kultury muzycznej szerokich mas, kształcenie nie tylko nowego słuchacza opery i koncertu, ale też i wydobywanie talentów śpiewaczych i muzycznych spośród warstw robotniczych.

We Wrocławiu padło hasło i we Wrocławiu padł pierwszy odzew. Odzew ten dzięki energii inicjatora Opery Robotniczej Stan. Drabika doczekał się natychmiastowej realizacji. Oto odbywają się już próby operowe. Cały zespół: zarówno soliści, jak chór, orkiestra, balet, rekrutować się będą wyłącznie spośród utalentowanej młodzieży robotniczej. Dokonano już 200 prób głosowych, przy czym okazało się, że 6 osób odznacza się talentem i warto się nimi zaopiekować. Tak wybitny pedagog operowy, jak Drabik, będzie tu miał piękne pole do pracy. Najzdolniejsi wykonawcy będą kształceni w szkole muzycznej im. Chopina na koszt O. K. Z Z. Rozwiązano też sprawę dekoracji, przy czym stanęli tu ochotniczo do pracy profesorowie Wrocławskiej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych.

Pierwszą premierą Opery Robotniczej będzie „Flis" Moniuszki, wystawiony z okazji Ogólnopolskiego Kongresu Związków Zawodowych we Wrocławiu.

Rozmawiamy z dyr. Drabikiem na temat jego planów.

— Gwiazdy operowe dziś się skończyły — mówi St. Drabik — wirtuozów jest coraz mniej. A tym czasem trzeba kształcić młodzież. Należy szukać nowych talentów. Poszukamy ich w 5-milionowej masie robotniczej. Będziemy talenty te wyławiać ze świetlic fabrycznych. Już w tej chwili mam zgłoszenia kandydatów z wielu miast nie tylko Dolnego Śląska, ale i Górnego oraz innych stron Polski.

Jak widać inicjatywa wrocławska znalazła już szeroki oddźwięk w masach robotniczych. (zg)

Migawki wrocławskie.

Mieszkańcy ulicy Murawskiej bardzo sobie chwalą Wydział Techniczny Z. M., który nareszcie doprowadził jezdnię i chodniki tej ulicy do normalnego stanu. Obecnie mają oni cichą nadzieję, że Gazownia zainteresuje się ich ulicą i zaopatrzy ją w oświetlenie gazowe, tym bardziej, że przyległa ulica Sienkiewicza jest już częściowo oświetlona. (RA)

* * *

Skoro tylko się ściemni, wśród głuchej ciszy panującej dookoła zaczynają na Sukowicach dawać znać o sobie... duchy. W opustoszałych koszarach wojskowych bez przerwy trzaskają zamykane i otwierane z impetem drzwi i okna. Impet jest tak wielki, że o świcie można oglądać na ziemi powyrywane futryny.

Warto by zabezpieczyć koszary!

Kronika WYDARZEŃ

Dolny Śląsk

Chór rzemieślników jeleniogórskich wystąpi po raz pierwszy na uroczystości wspólnego opłatka z kolędami.

Blisko pięćset litrów mleka dziennie wydaje na kartki Mleczarnia Miejska w Świdnicy.

ZNP otrzymał dla swych członków 100 miejsc w Polanicy-Zdroju.

Biblioteka Powiatowa w Bystrzycy liczy już 3.000 książek. Korzysta z niej 500 osób, w tym 35% młodzieży. Ponadto uruchomiono dla obsłużenia terenu 8 kompletów po 60 książek, które wysyła się do poszczególnych gmin po kolei.

W PZPB Nr 1 w Bielawie przystąpiono do zorganizowania obsługi 8 krosien. Byłby to rekord nie notowany dotychczas w historii włókniarstwa. (wd)

Wielkopolska

SZKOŁA PIELĘGNIARSKA PCK w Poznaniu rozpoczyna z dniem 1 lutego 1948 r. nowy kurs dwuletni. Celem szkoły jest przygotowanie pielęgniarek do pracy szpitalnej i w instytucjach otwartej opieki leczniczej. Do szkoły mogą być przyjęte kandydatki w wieku od 18 do 30 lat. Bliższe informacje w Szkole Pielęgniarskiej PCK w Poznaniu, ul. Szkolna 14/16.

10 LAT WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ SZYNKI I SŁONINY. Franciszek Kufel zam. w Łęknie pow. Wągrowiec, dokonał w kwietniu br. napadu rabunkowego z bronią na gospodarstwo Jana Biały w Junicewie, zabierając 60 kg szynki i słoniny. Za napad ten Sąd Wojskowy w Poznaniu skazał go na 10 lat więzienia oraz na utratę praw obywatelskich na okres 5 lat.

BLOKI MIESZKALNE DLA ROBOTNIKÓW. Zakłady Cegielskiego w Poznaniu rozpoczęły przy ul. Rolnej budowę bloku mieszkalnego dla swych pracowników. Znajdzie w nim pomieszczenie 80 rodzin. Zakłady otrzymały na ten cel już 50 mil. zł. subwencji. Opracowano również plan budowy całego osiedla robotniczego na Dębcu dla 200 rodzin. Osiedle to otrzyma olbrzymi stadion oraz zieleńce. Na ten cel zapewniona jest subwencja 300 milionów złotych. Podobne osiedle jest przewidziane przy ul. Głównej. Mieszkania dla pracowników składać się będą z 2 pokoi, kuchni i łazienki. Przeprowadzona wśród pracowników zakładów ankieta wykazała, iż 1.800 pracowników mieszka w anormalnych warunkach.

Ziemia Lubuska

W GORZOWIE wzmogło się ostatnio wydatnie tempo prac przy zabezpieczaniu budynków nadających się do remontu oraz oczyszczaniu miasta z gruzów. Wywożony gruz służy do umacniania nadbrzeża Warty. Rozważany jest projekt społecznej akcji odgruzowania na wzór Wrocławia.

WOLNE PLACÓWKI PRACY są jeszcze w kilku powiatach. W pow. gorzowskim potrzebni są lekarz, aptekarz, akuszerka, felczer weterynarii, 5 koszykarzy, 11 szewców i 16 kupców. W pow. krośnieńskim znajdzie zatrudnienie 2 lekarzy, 6 akuszerek i 6 higienistek, a w samym Krośnie — 4 lekarzy, 8 zdunów, 6 murarzy i 10 elektrotechników.

2 NOWE KOPALNIE WĘGLA BRUNATNEGO, a to w Długoszynie i Sieniawie w pow. Sulęcin będą uruchomione w najbliższym czasie. Prace przygotowawcze w pełnym toku.

PLAC Z DOMEM STASZICA w Pile będzie w niedalekiej przyszłości reprezentacyjnym punktem miasta. Roboty nad jego upiększkowaniem zakończone zostaną wiosną przyszłego roku.

ZA FAŁSZOWANIE RACHUNKÓW stanie wkrótce przed sądem dyrektor fabryki kafli w Lubsku — Zieliński.

DZIKI NISZCZĄ ZASIEWY. Szczególnie skarżą się na to mieszkańcy pow. Krosno, gdzie buszują całe stada dzików, wobec których rolnicy są bezbronni.

RADIO

SOBOTA, dn. 6-go grudnia 1947 r.

6.00 Sygn. wiad. muz. i program, 7.00 Dzien., 7.15 Muz., 7.55 Lekcja jęz. ros., 8.10 Muz., 8.20 Inf., 8.25 Skrzynka PCK, 8.35 Starosta Warszawski., 8.50 Muz., 10.40 Aud. Min. Ośw., 11.57 Hejnał, 12.03 Wiad., 12.08 Przegl. pras. stol., 12.15 Muz., 12.20 Z mikrof. po kraju, 12.30 Muz., 13.15 Komunik., 13.20 Konc. Rekl., 15.00 Inf. Pols. Pd., 15.15 Aktualia, 15.25 Sport, 15.35 Muz., 16.00 Dzien., 16.30 Aud. dla dzieci, 17.00 Przy sobocie po sobocie, 18.15 Wieczór liter., 18.30 Konc. Życz., 19.00 Aud. świata pracy, 19.10 Aud. dla wsi, 19.30 Melod. lud., 19.00 Dzien., 20.50 Sport, 21.00 Konc., 21.45 Biuro Stud., 22.00 Konc., 23.00 Ost. wiad., 23.10 Program na jutro, 23.20 Muz., 23.58 Z ost. chwili.

Zawiadomienie

Restauracja Hotelu „Krakowskiego"

WROCŁAW, ul. Świerczewskiego 88

zawiadamia P.T. Klientów,

że w dniu 6 grudnia 1947 r. o godzinie 9-tej wieczorem

urządza Mikołaja (wieczór połączony z atrakcjami i rozrywkami).

WSTĘP WOLNY. Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików. 12518

PRZETARG PUBLICZNY

Okręgowy Zarząd Kin we Wrocławiu, ul. Nowowiejska 38, ogłasza przetarg publiczny nieograniczony na wykonanie doprowadzenia linii prądu zmiennego oraz przerobienia instalacji elektrycznych wewnętrznych w następujących kinach:

1. Kino „Polonia" Wrocław ul. Żeromskiego 53
2. „ „Pionier" „ ul. Stalina 77
3. „ „Odra" „ ul. Kołłątaja 32
4. „ „Tęcza" „ ul. Kościuszki 177

Wszelkie informacje udzieli Dział Techniczny Okręgowego Zarządu Kin we Wrocławiu, ul. Nowowiejska 29 do dnia 8 grudnia 1947 r.

Podkładki kosztorysowe na w/wymienione roboty można otrzymać w Dziale Technicznym Okręgowego Zarządu Kin.

Termin składania ofert do dnia 14 grudnia 1947 r. do godz. 10-tej rano.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12-tej w lokalu Okręgowego Zarządu Kin we Wrocławiu ul. Nowowiejska 38.

Zleceniodawca zastrzega sobie wolny wybór oferenta i unieważnienie przetargu bez podania powodów.

p. o. Dyrektora O.Z.K.
J. NOWACKI

K-4909

SPECJALISTA
chorób kobiecych
Dr medycyny
Stanisław Horak
powrócił
i przyjmuje jak przedtem **JELENIA GÓRA, Reformacka 12 od 3—5, telefon 25—35.** K 4914

CENTRO MOTOR
ul. TRAUGUTTA 105
wykonuje
kapitalne remonty
samochodowe typu
Chevrolet i Bedford
na fabrycznie oryginalnych częściach. **Szybko i solidnie.** K-4888

KOMUNIKAT

W nocy na 26 11. br. skradziono na szkodę Izby Skarbowej we Wrocławiu rower marki „Byltyk" Nr 7.660 oraz następujące maszyny do pisania:

„Continental" Nr 433.896
„Mercedes" Nr. 360.596
„Mercedes" z napędem elektrycznym Nr 9/2526
„Urania" z długim wałkiem Nr 120.559
„Urania" z długim wałkiem Nr 120.554
„Torpedo" Nr. 253.172
„Urania" Nr 218.497.

Ostrzega się przed kupnem wyżej wymienionych maszyn i roweru.

K 4910

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA TKACKA
·SAMODZIAŁ·
KRAKÓW - PĘDZICHÓW 11 m. 3
POLECA I PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA CZYSTO WEŁNIANE MATERIAŁY NA KOSTIUMY, PŁASZCZE, SUKIENKI I UBRANIA ORAZ SZALE. KRATY SZKOCKIE
K 4597

NAPRAWA ZEGARKA NARĘCZNEGO
Żądać w księgarniach. K-4719

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SKLEP galanteryjny w dobrym punkcie, za zwrotem kosztów odstąpię. Legnica, Paniefska 52. 12379

WÓZKI dziecięce po cenach najniższych poleca „HALSZKA", Wrocław, gen. Świerczewskiego 50. 12421

SKLEP Rzeźniczo - Wędliniarski śródmieście (Dw. Odra) — odstąpię. Pilne. Wiad.: „Słowo Polskie" pod „12447". 12447

PIEKARNIA śródmieście, czynna do odstąpienia. Wiadomość: Kołłątaja 20. Dom Handlowy. 12420

ZE WZGLĘDU ciężkiego skaleczenia — przyjmę wspólnika fachowca, lub odstąpię warsztat stolarski. Maszyny i całość wykupione w Urzędzie Likwidacyjnym, lokal opłacony na rok z góry. Wiadomość: Cech Stolarzy, ul. Grabiszyńska 85. 12407

ODSTĄPIĘ zakład fryzjerski za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: Lwowska 29. 12438

KUPIĘ karter do ciągnika „Deutz" o mocy 11 koni. Zgłoszenia: Wrocław, — Kartowice, Lindego 4. 12439

KWASZARNIA kapusty i ogórków — Maks Knobel — poleca delikatesową kapustę kwaszoną. Wrocław, Cieszyńskiego 9 (obok szpitala Wszystkich Świętych). 12460

ZAKUPIMY opony 750x20. Wiadomość: Aleje Słowackiego 19. Firma: „Jadzia". 12463

DOBRZE prosperującą wędliniarnię z powodu wyjazdu — odstąpię. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „12467" 12467

SPRZEDAM wytwórnię mydła. „Słowo Polskie" pod „12472". 12472

MIKROSKOP imersyjny, nowoczesny — sprzedam. Norblina 5 — Sępolno. 12475

PIES „Spaniol" 3 miesięczny do sprzedania — Cybulskiego 19/7. 12445

ZGUBY, UNIEWAŻNIENIA

SZTRAM Stanisław, wieś Śluzy, gm. Gaworzyce unieważnia skradzione dnia 25 listopada 1946 r. w nocy, dowód osobisty nr. 339/46 wydany gmina Gaworzyce, kwit nr. F 48521 na podatek zbożem, legitymację Stronnictwa Ludowego na 1946/7 rok, 1/4 Obligacji PPOK - 1946, nr. 018791. K-4935

KUPIS Władysław s. Stanisława, rocznik 1922, zam. wieś Kłodów, unieważnia skradzione: kartę rejestracyjną wydaną przez RKU — Nowa Sól, odcinek zameldowania w gminie Gaworzyce. 12426

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kalisz, Domaniczak Józef. 12343

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację 172133 wydaną przez DOKP — Wrocław na nazwisko Góralczyk Rozalia. 12374

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę inwalidzką i legitymację na nazwisko Kalinowski Piotr, Nowy - Młot. 12372

UNIEWAŻNIAM kartę pracy (niemiecką) i kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU — Wieluń na nazwisko Wabnic Władysław. 12390

UNIEWAŻNIAM dowód rej. 435 wydany przez RKU — Kielce na nazwisko Fidler Gustaw, ppor. rezerwy, zam. Wrocław przy ul. Słowackiego 17. K-4885

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę odzieżową nr. 1470271, zaświadczenie z Referatu Wojskowego na nazwisko: — Straż Marian. K-4926a

UNIEWAŻNIAM kartę RKU, wydaną w Jaśle, odcinek meldunkowy, wydany gmina Bobrowice na nazwisko Pilarz Aleksander. K-4925

UNIEWAŻNIAM kartę RKU — Warszawa, tymczasowe zaśw. PKP — Łódź na nazwisko Matuszewski Ryszard. K-4924

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rozpoznawczą, odcinek zameldowania, książeczkę rzemieślniczą, sześć świadectw rzemieślniczych na nazwisko Milczarek Franciszek, Raszyce, pow. Jelenia Góra. K-4923

UNIEWAŻNIAM kartę repatriacyjną, kartę rejestracyjną RKU wydane na nazwisko Lipian Franciszek. K-4922

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPR wydaną na nazwisko Wydro Walerian. K-4920

UNIEWAŻNIAM kartę RKU — Kalisz, wydaną na nazwisko Lachowicz Józef. K-4917

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody; książka wojskowa, partyjna — wystawione na nazwisko Stalski Józef. K4916

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU — Bochnia na nazwisko Piekarczyk Stanisław, Świdnica, Wrocławska 2. K-4945

UNIEWAŻNIAM zgubioną kennkartę nr. T - 79/42 na nazwisko Trzeciak Mieczysław, Żarów, pow. Świdnica. K-4946

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport sowiecki i metrykę urodzenia na nazwisko Safanowa Nina, Świdnica, Słowackiego 2. K-4944

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację, wydaną przez D.O.K.P. — Wrocław nr. 7909 — Iwanow Antoni. 12468

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty; zaświadczenie RKU, odcinek zameldowania, zaświadczenie repatriacyjne, prawo jazdy (zielone), kartę tramwajową, kartki żywnościowe na nazwisko Giniewicz Zenon. 12462

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty; odcinki zameldowania, legitymacja służbowa, metryka ślubu, zaświadczenie wojskowe — Szyszkowski Antoni. 12474

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU — Miechów oraz karty żywnościowe na nazwisko Kieres Tadeusz. 12477

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU — Wadowice na nazwisko Jańczyk Władysław, zamieszkały: Pastuchów 42b, powiat Świdnica. 12478

UNIEWAŻNIAM zagubione wymeldowanie gminy Stoszowa — Janina Skalska, Jawor, Piastowska 12. 12433

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, wydany Krasny - Staw — Anna Iwankiewicz, pow. Jawor, wieś Siemiałowice. 12434

UNIEWAŻNIAM zagubiony odcinek zameldowania, kartę rejestracyjną i opinię — Jan Wośtak, Jawor, Piastowska 16. 12435

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie wojskowe, wyd. przez RKU — Leśnica na nazwisko Krawczyk Stefan. 12432

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, kartę rejestracyjną RKU, kartę zdemobilizowania, kartę majątkową, kartę ewakuacyjną na nazwisko Kruchowski Stanisław. 12430

UNIEWAŻNIAM skradzione; kartę rejestracyjną RKU — Kielce, odcinek zameldowania w gminie Smarchów na nazwisko Sobura Jan. 12431

UNIEWAŻNIAM leg. akad. 1165 — Żołnierek Jerzy. 12446

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty nr. 23268, wydany przez DOKP — Lublin na nazwisko Woźniczko Marian. 12444

PSA wyżła, młod. — sprzedam. Sklep Tekstylny, ul. Oławska nr. 19. 12443

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę RKU nr. 1075, zaświadczenie lojalności i dokumenty osobiste. Henryk Wilczyński Wrocław, Osobowice — Kapliczna 4, m. 1. 12442

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Namiński Zygfryd. 12440

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty; dowód osobisty, wydany przez Zarząd m. Wrocławia, potwierdzenie zameldowania, metryki dzieci, metrykę ślubu i inne na nazwisko Anna Jankowska. 12454

UNIEWAŻNIAMY zgubione karty przesiedleńcze i zaświadczenia szczepień lekarskich na nazwisko Jachanicz Jan i Koczański Bazyli, Zaborów, pow. Wołów. 9875

UNIEWAŻNIA się skradzione dnia 30.11. b.r. podłużne pieczątki: Politechnika Wrocławska, katedra Technologii Metali oraz Politechnika Wrocławska, Zakład Technologii Metali. 12449

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU — Zaczkiewicz Henryk, Wieruszów 17, pow. Świdnica. K-4942

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę na konie nr. 015414 na nazwisko Wanat Cyprian, Pastuchów, pow. Świdnica. K-4941

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU — Klimala Tadeusz, Strzegom 15. K-4940

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU — Jasło na nazwisko Szczerba Tadeusz. K-4934

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę meldunkową domu przy ul. Dewajtis 3, Jelenia Góra oraz odcinek wymeldowania Sobieszów na nazwisko Duda Mieczysław. K-4933

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, legitymację Związku b. Więźniów Politycznych na nazwisko Barczak Mieczysław. K-4926

POSAD POSZUKUJĄ

BIURALISTKA, maszynopismo, buchalteria — poszukuję zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia „Słowo Polskie" — „13". 12382

RUTYNOWANA sekretarka, z wieloletnią praktyką biurową, znająca maszynopisanie — poszukuje pracy. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „12452". 12452

MECHANIK maszyn biurowych, wszystkich systemów — poszukuje pracy, najchętniej w fabryce lub instytucji państwowej. Oferty przyjmuje księgarnia „Czytelnik", Jelenia Góra, Kolejowa 18 K- 4918

OSOBA inteligentna w średnim wieku z dobrą znajomością kuchni, gospodarstwa — szuka posady. Posiada referencje. Zgłoszenia listowne: Kraków — Szopena 3 — 2 dla „J. W.". K-4943

MŁODA znająca pracę biurową, maszynopismo, częściowo buchalterię, — przyjmie pracę biurową. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" nr. „12476". 12476

RUTYNOWANA z długoletnią praktyką, poszukuje posady do dzieci. Wrocław, poczta „poste restante" — S. J. 12441

WOLNE POSADY

POTRZEBNA fryzjerka manicurzystka od zaraz. Ul. Lwowska 29. Dojazd tramwajem „4". 12437

PRZEDSTAWICIELI na artykuły chemiczne, poszukujemy. Oferty: „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „12,45". K-4928

BILANSISTĘ przemysłowego, przyjmą natychmiast Okręg. Warszt. Rem. Sam. — Wrocław, Benedykta Polaka nr. 42. 12406

PRZYJMĘ od zaraz uczciwą dziewczynę z gotowaniem. Wrocław — Olszewskiego 32, m. 1. 12459

POMOCNICA domowa, samodzielna do dwóch osób — potrzebna. Wynagrodzenie dobre. Karłowice, ul. Potockiego 45, m. 3 (dzwonić). 12471

POMOC domowa — potrzebna. Referencje wymagane. Sienkiewicza 111, m. 3. 12470

POMOC domowa, przychodząca — potrzebna. Referencje wymagane. Pomorska 25, m. 6 (od godz. 4-tej pp.). 12469

POSZUKUJĘ nauczyciela języka hiszpańskiego — Ruska 36 u zegarmistrza. 12466

POSZUKUJĘ dozorcę nocnego. Wiadomość: Firma „Jadzia", Wrocław, Aleje Słowackiego 19. 12464

PANI do chłopczyka — poszukiwana, referencje. Wrocław, Olszewskiego nr. 60, m. 2. 12473

INTELIGENTNA pracownica domowa — potrzebna. Zgłoszenia: godz. 15 — 16 „Express", Kluczborska 21. 12428

PRZĄDKI do ręcznego przędzenia potrzebne. Zgłoszenia, ul. Krzywickiego nr. 17 dojazd „dziewiątką" Zacisze. 12453

LEKARSKIE

W CHOROBACH WENERYCZNYCH I PŁCIOWYCH przyjmuje **LEKARZ JANUSZ LESIŃSKI** codziennie od 2—6, w niedzielę i święta od 9—11 rano. **WROCŁAW, CHROBREGO 20.** K 4797

LECZNICA dla Zwierząt, Św. Wojciecha 115, oddział dla psów, oddział dla dużych zwierząt i szczepienia ochronne. Ordynowanie 8—14 i 15—19. 12136

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informację: Lublin skr. poczt. 105. K 4773

LOKALE

POKOJU umeblowanego poszukuję za dobrą zapłatą. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Kawaler". 12380

LOKAL duży, nadający się na każdą branżę — Świerczewskiego. Wiadomość: Zakład fryzjerski, Świerczewskiego 66. 12448

POSZUKUJĘ 2 - 3 pokojowego mieszkania, centrum. Zgłoszenia: Łokietka nr. 9 — Pracownia Obuwia. 12465

POSZUKIWANIA RODZIN

MARIA - Regina Szczęśniewska jeśli żyje niech da wieść o sobie stroskanym rodzicom. — Szczęśniewski, Krasnystaw. 11998

ROŻNE

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA szybko — solidnie. Biuro „Transdal", — Świdnicka 10. K-4939

ODDAMY na własność dziewczynkę trzytygodniową. Wiadomość księgarnia „Czytelnik", Jelenia Góra, Kolejowa 18 pod „Dziewczynka". K-4919

OSTRZEŻENIE! Za długi męża mego Zygmunta Bartosiaka oraz jego postępowanie — nie odpowiadam. Żona — Helena Bartosiak, Wrocław, Stalina nr. 100 — kawiarnia. 12450

ŻYCIE SPORTOWE

Przyjeżdża Chmielewski!

Ale taki, który może przegrać z... Dolińcem

W niedzielę bokserzy Burzy walczyć będą po raz drugi w drużynowy mistrzostwach klasy „B". Po zwycięstwie nad Budowlanymi przychodzi kolej na OM TUR ze Świdnicy. To spotkanie będzie już kupsom trudniej wygrać, jakkolwiek i teraz uchodzą za foworyta.

Mecz ten przynieść powinien kilka interesujących pojedynków. W pierwszym rzędzie w piórkowej Doliniec spotka się z Chmielewskim a w lekkiej Nowogrodzki z Mieczkiewiczem.

Interesująco też zapowiada się pojedynek Sroczyńskiego z Głowackim. Zawody odbędą się w sali kina Odra o godz. 11-tej. (j)

Stachel 4-ty

przeciw Katowicom

W dniu 3. 12. br. odbyły się w lokalu „Społem" eliminacje celem wyłonienia 4-tego zawodnika do repr. Wrocławia na mecz z Katowicami w ping-pongu. Kpt. zw. OZTS Ciupryk wyznaczył do eliminacji 3 zawodników: Stachel (Gwiazda), Kukawka (ZKS) i Kępa (Odra). Pierwsze miejsce zajął Stachel (Gwiazda), który pokonał Kukawkę 21:11, 12:21, 21:9 i Kępę 22:20, 21:15.: Drugie miejsce zajął Kukawka pokonując Kępę 21:18, 21:17. (sk)

Mistrzostwa Wrocławia w siatkówce

W sobotę o godz. 16-tej w sali studium WF przy ul. Mickiewicza odbędą się dalsze spotkania siatkówki z cyklu gier o mistrzostwo Wrocławia. Grać będą Juvenia — Podchorążak, Społem — AZS, Odra — Pochorążak i Odra — Społem.

W niedzielę o godz. 9.30 odbędą się spotkania rewanżowe, które ostatecznie wyłonią mistrza Wrocławia. (st)

Gumowski-Faska?

Kierownictwo sekcji bokserskiej Pafawagu informuje nas, że wicemistrz Pomorza toruński Gryf być może zawita w najbliższy poniedziałek do Wrocławia. Jak wiadomo, w niedzielę Gryf walczyć będzie w Krakowie z Wisłą o drużynowe mistrzostwo Polski.

Jeżeli mecz ten dojdzie do skutku, będziemy mogli oglądać kilka ciekawych pojedynków, w muszej Gumowskiego z Faską, Szczepana z Krzemińskim i Steca ze Zmorzyńskim.

Człowiek — pchła

Pewien matematyk amerykański zadał sobie trud obliczenie jak wysoko mógłby skoczyć człowiek, gdyby skakał jak pchła?

Zdaniem tego oryginalnego naukowca, jeśliby człowiek potrafił skakać na wysokość, jaką skacze pchła, oczywiście proporcjonalnie do wagi swego ciała, to dziesięcioma skokami mógłby dosięgnąć księżyca.

Obliczenia swoje, które pochłonęły mu sporo czasu, zakończył matematyk tak nierealnym stwierdzeniem: „wówczas rakiety międzyplanetarne były by zbędne".

Czy nie szkoda czasu na takie jałowe wysiłki. Zaiste pomysł godny Amerykanina

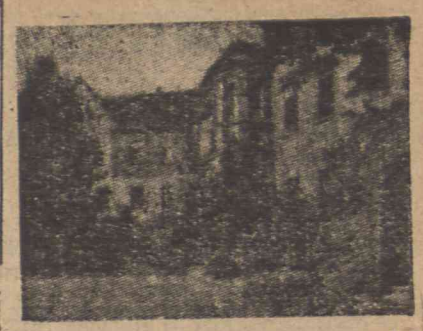

Podwórzec namysłowskiego zamku

ZBIGNIEW GROTOWSKI 21)

Szukamy skarbu

(Dokończenie)

Jankowski po wyjściu burmistrza mrugnął na Glabisza.

— Co on kupił?

— Sztych. —

— Ręcznie malowany — haha — ale pan go wystawił na sztych. Panie Glabisz pomówmy szczerze, pan ukrył ten obraz Jachimiaka. Muszę go mieć. Ile?

Glabisz powtórzył cenę. Po chwili kasa antykwariatu powiększyła się o 50.000 złotych.

W półtorej godziny później Turajowa — z bólem serca wypłacała 50.000 za adres „odzyskanego męża".

Jachimiak i Glabisz zacierali ręce.

— 200 kawałków za takie „kicze" — śmiał się Glabisz.

Malarzowi trochę się zrobiło przykro.

— Panie, tylko nie kicze... te obrazy też mają pewną wartość.

Burmistrz Kozibródka rozdarł tekturę obrazu. Wypadł list.

— Kompromitujące pana dokumenty znajdują się w wielkiej stercie śmieci na rynku...

Po godzinie zmobilizowani pracownicy miejscy poczęli ładować na samochody śmieci.

Zrobiło się wielkie zbiegowisko, tak iż trzeba było utworzyć kordon chroniący pracujących.

Burmistrz wściekał się.

— Rozejść się — rozejść — wołał — co to nie widzieliście jeszcze, jak się wywozi śmieci!

— W naszym mieście jeszcze nie, — odpowiedział ktoś śmielszy z tłumu.

Jankowski z niecierpliwością rozcinał obraz.

Papier, jaki znalazł, zawierał informację:

— Listy, kompromitujące pańską żonę — znajdują się w gruzach Muzeum Miejskiego...

— W gruzach... w gruzach... jak je znaleźć — zastanawiał się.

Pobiegł do biura odbudowy i poprosił jednego z inżynierów o chwilkę rozmowy.

— Wie pan co, dowiedziałem się ciekawej rzeczy.. a mianowicie, że w gruzach Muzeum Miejskiego znajdują się ukryte skarby niemieckie... Jeżeli je znajdziemy — podzielimy się nimi...

— Znakomicie — zawołał inżynier.., zaraz zmobilizuję pogotowie budowlane...

Turajowa z papieru znalezionego w obrazie, dowiedziała się, że adres jej męża znajduje się ukryty w miejskiej bibliotece w książce pod tytułem „Zamierzchła przeszłość".

Pobiegła czym prędzej do biblioteki.

Wyśmiano ją.

— Niech pani popatrzy na te stosy nieuporządkowanych książek katalogu nie ma... kto by tam w tych stertach znalazł....

— Zapłacę dobrze za skatalogowanie tej biblioteki — muszę znaleźć tę książkę... ile sił wam potrzeba Pokryję wszystkie wydatki.

Tymczasem w mieście na widok kopiących Kwaskowskich i usuwających gruzy z Muzeum i śmieci z rynku ludzi — rozeszły się pogłoski, że natrafiono na wielki skarb poniemiecki.

Tysiące ludzi ruszyło w pola, ogrody, na skwery Poczęli kopać. Inni zabrali się do przetrząsania śmieci i usuwania gruzów.

W tydzień później — malarz Jachimiak ogłosił na łamach miejscowego pisma następujące wyjaśnienie:

SKARB ODNALEZIONY.

W mieście naszym odnaleziono prawdziwy skarb. To zamiłowanie do pracy. Dzięki bezinteresownemu przekopaniu przez ob. Kwaskowskich i zmobilizowanych przez nich ochotników kilkunastu hektarów ugoru — oddajemy mieszkańcom pod ogródki działkowe duże tereny. Plony, które z tych terenów zbiorą, będą prawdziwymi skarbami. Dzięki zapobiegliwości ob. Jankowskiego, oczyszczone całkowicie z gruzów Muzeum Miejskie, do którego nasz wielki mecenas sztuki prezydent miasta raczył zakupić — jako pierwszy obraz, mój akt kobiecy. Niesamowitej wprost energii naszego prezydenta i naczelnika urzędu czyszczenia miasta zawdzięczać należy, że z rynku i innych ulic znikły sterty śmieci. Hojną mecenaską naszego miasta okazała się też ob. Turajowa, dzięki której uporządkowana została wreszcie nasza biblioteka. Czcigodni ci obywatele nie ograniczyli się tylko do tych bezinteresownych prac, ale ponadto złożyli na ręce opiekuna sztuk pięknych w naszym mieście ob. Glabisza sumę 20.000 złotych jako pierwszą nagrodę plastyczną naszego miasta. Wszystkim tym bezinteresownym i hojnym ofiarodawcom składam w imieniu kutury, czystości i przyszłości naszego grodu — serdeczne podziękowania.

JACHIMIAK.

W miesiąc później odbyło się uroczyste wręczenie nagrody plastycznej w wysokości 200.000 złotych artmal. Jachimiakowi, przy czym burmistrz Kozibródka szepnął mu na ucho:

— Hm... czy nie zna pan jakiegoś zdolnego rzeźbiarza — tyle się zrobiło dla tego miasta — warto by jakiś pomniczek zostawić potomności po sobie...

KONIEC

Woda silniejsza od stali

Na podstawie obserwacji stwierdzono, że metale w parowych turbinach zużywają się bardzo szybko. Chcąc znaleźć sposób na zapobieżenie temu, przeprowadzono szereg badań laboratoryjnych.

Okazuje się, że woda momentalnie zjada stal, niczym najsilniejszy płomień.

Pani Agnieszka radzi

AMONIACZKI — TANIE CIASTKA

Pół kg mąki, jajko, 15 dkg cukru, 5dkg tłuszczu (może być olej dawany na kartki), 1 dkg amoniaku w proszku, 3/4 szklanki mleka, cukier waniliowy albo inny zapach, sól do smaku.

Mąkę przesiać na stolnicę. Jajko utrzeć z połową cukru. Drugą połowę cukru rozpuścić w ciepłym mleku wraz z tłuszczem, przestudzić, wlać do mąki, dodać jajko utarte, amoniak i zapach. Zagnieść dobrze. Wałkować cienkie placki, wykrawać foremką ciasteczka. Układać na dobrze posmarowanej blasze. Piec w gorącym piecu. Jeśli pieczemy w słabym piecu, wtedy ciastka się wysuszą i nic nie wyrosną, bo amoniak powoli się ulotni i nie spulchni nam ciasta.

DZIAŁ porad PRAWNYCH

STROSKANA REPATRIANTKA. — Zapytuje Pani o prawa emerytalne męża już zmarłego, który przed wojną pracował 25 lat w Dyrekcji Kolejowej. Wobec tego, że nie wiemy, w jakich warunkach nastąpiło rozwiązanie stosunku służbowego, w której Dyrekcji mąż pracował, w jakim zakresie nabył prawa emerytalne i t. p. radzimy zwrócić się pisemnie do Ministerstwa Komunikacji, podając jak najbardziej szczegółowo wszystkie znane Pani dane i sądzimy, że Ministerstwo to w sposób miarodajny udzieli w tej sprawie informacji.

Żygzaki

CHOLERA W EGIPCIE WYGASA

Ponoć w Kairze — wystawią pomnik dziękczynny z przestrogą dla polityków: „Łatwiej się bozbyć cholery — niźli Anglików..."

Sol

Po nocy spędzonej w mieszkaniu Agaty Smoter eksszpiega niemieckiego a obecnie urzędniczki Gestapo w Warszawie — Leon Jodłowski wraca do domu na Saską Kępę. Po drodze przypomina sobie pierwsze wrażenia po powrocie do Warszawy z wędrówki wrześniowej.

Głodno i chłodno było u Jodłowskich. Zapasów żadnych, ani pieniędzy. Siedzieli na mieliźnie jak rozbitkowie łatający wrak swego okrętu.

Helena okazywała więcej pogody ducha — natomiast Leon gorzej znosił nową, ciężką sytuację.

— Przypominają mi się moje przedwojenne klęski — mawiał z goryczą w głosie.

— Gdzież porównać! — oburzała się Helena. To nie były klęski — to były zaledwie drobne przeciwności losu. I dziś nie jest tak źle. Mamy dach nad głową — z głodu jeszcze nie umarliśmy.

— ...Z głodu jeszcze nie umarliśmy — powtórzył Jodłowski i próbował śmiać się. No, tak... masz rację... kochanie.

Na śniadanie łyk niesłodzonej, czarnej kawy i kromka chleba. Na obiad gęsta zupa — a na kolację gorzka herbata po wieczornej przechadzce nad Wisłą.

Dnie stawały się coraz krótsze i zimniejsze. Brakowało węgla — palili drzewem, które wlekli nieraz z daleka.

POWIEŚĆ 5)

Jerzego Junoszy-Gzowskiego

Leon szukał pracy — odnajdywał dawnych znajomych i długie nieraz godziny spędzał na pogawędkach. Handlował poza tym książkami — ale zarobki były słabe.

Helena ranę znikała z domu — wracała o zmroku. Przynosiła żywność — zmordowana, lecz szczęśliwa. Czasami wyjeżdżała na dzień, lub dwa. Była niestrudzona i pełna poświęcenia.

— Wojna prędko się skończy, Leon — nie martw się!

Żegnając się z Agatą obiecał, że ją odwiedzi. Dał słowo. Pocałowała go za to — niby po przyjacielsku — i kiwnęła ręką.

Na ulicy odetchnął z ulgą.

Wędrował Alejami spoglądając na Łazienki. Liście zalegały ziemię — czarne drzewa smagał przejmujący wicher. Chłód przenikał do szpiku kości.

Jodłowski biegł prawie.

Gdy z Nowego Światu skręcił w Aleję 3 Maja borykać się musiał z porywistym wiatrem. Na wiadukcie mostu Poniatowskiego przystanął i odetchnął z trudem.

— To jest życie! — zaklął. Dusiła go bezsilna pasja. Wściekły był, że musiał skorzystać z gościnności Agaty — i co gorsza, zapowiedzieć jej nową wizytę...

Helena wybiegła do ogrodu na spotkanie.

— Leonie, Bój się Boga! Co ty wyprawiasz?!

Machnął z rezygnacją ręką.

— Całą noc nie zmrużyłam oka. Modliłam się i płakałam na przemian.

— Mogło być gorzej. Ostatecznie wykręciłem się sianem — powiedział cicho.

— Głodny może jesteś?

— Nie.

— Gdzieżeś był?

Jodłowski roześmiał się nadrabiając miną.

— Zgadnij...

— Byłeś aresztowany?!

— Niezupełnie...

— Leonie, nie żartuj...

— Nie denerwuj się Hel. Nocowałem u Agaty Smoter.

Żona oniemiała z wrażenia.

— ...Przed tym byliśmy na wódce... w towarzystwie trzech uroczych SS-manów...

— Leonie — ty?

— A ja — skarbie...

Opowiedział jej dokładnie, co go spotkało poprzedniego dnia. Helena słuchała z uwagą i kiwała z powątpiewaniem głową.

— To wszystko — zakończył.

— Naprawdę?

— Tak kochanie.

— Czy aby naprawdę?...

— Ależ tak. Nie uwiodła mnie — zapewniam cię. Daj spokój Hel. Wybierasz się do miasta?

— Dziś nie. Wrócił zdrów i cały — szepnęła.

— Fatalnie się stało, że powiedziałem jej, gdzie teraz mieszkam.

— I tak by cię znalazła... A cóż ona robi?

— Nie wiem. Ale prawdopodobnie dowiem się niedługo. Co za obrzydliwa sytuacja — czuję się fatalnie.

— Już nie mów nic — rozumiem Leonie. Masz po prostu pecha!...

— Raczej szczęście w nieszczęściu.

— Może i tak — zgodziła się żona.

Usłyszeli nagle dobijanie się do furtki.

— Kto to może być? Czekaj a może to Gestapo?! — krzyknęła Helena.

Z tarasu zobaczył jakiegoś mężczyznę — wysoki, nędznie odziany. O lasce — wsparł się o siatkę.

Kilka betonowych schodków.

(dalszy ciąg nastąpi).

Redaktor Naczelny: Teofil Witek F-23307 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 13tej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 zł, z odnoszeniem do domu 105 złotych. Druk. Sp. Wyd. Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49